

Trud 14-lecia otwiera nowe perspektywy przed polską gospodarką

Wywiad z przewodniczącym Rady Ekonomicznej
prof. Oskarem Lange

W związku z nadchodzącym Świętem Odrodzenia Polski, przedstawiciel Agencji Publicystycznej API — red. Wit Gawrak — zwrócił się do przewodniczącego Rady Ekonomicznej, prof. OSKARA LANGE, z pytaniami, dotyczącymi gospodarczych problemów naszego kraju.

Mija 14 rocznica odzyskania niepodległości. W natioku codziennych kłopotów zatraca my często prawdziwą perspektywę naszego wysiłku i wla-



nych osiągnięć. Jak można by najcelniej zdefiniować to wszystko, co zostało wypracowane przez nas w Polsce w ciągu minionych trzynastu lat?

To co zostało wypracowane w Polsce w ciągu trzynastu lat można ująć w sposób następujący.

PO PIERWSZE: odbudowa gospodarki zniszczonej przez wojnę i okupację oraz przywrócenie warunków normalnego życia w kraju, który przeszedł tak głęboki wstrząs wojenny. Do tego należy dodać duże przesunięcia strukturalne, zarówno ludnościowe jak i gospodarcze w związku z odzyskaniem Ziemi Zachodnich. Łącznie stanowiło to wielki wysiłek. Zadania te zostały rozwiązane pomyślnie, chociaż pełna aktywizacja Ziemi Zachodnich wymaga jeszcze dalszych zabiegów.

PO DRUGIE: stworzenie politycznych i społecznych podstaw umożliwiających wyrwanie narodu polskiego z gospodarczego i kulturalnego zacofania, które było jego dziełem. Przede wszystkim trzeba tu wziąć pod uwagę samo powstanie ludowego państwa, przez co usunięte zostały przeszkody jakie rozwojowi Polski stawały obce i własny wielki kapitał oraz obywatelstwo. W naszych warunkach historycznych było to nieodzowne dla wejścia na drogę postępu społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Dalej — reforma rolna, która usunęła do reszty na pół feudalną strukturę wsi polskiej oraz nacjonalizacja przemysłu, transportu i bankowości, która umożliwiła rozwój socjalistycznej gospodarki planowej.

PO TRZECIE: industrializacja Polski, dokonana zwa-

Przemówienie Nassera w Kairze

KAIR (PAP)

W przemówieniu transmitowanym przez radio kairskie Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej powiedział, że walka Arabów o wolność i zjednoczenie zakończy się zwycięstwem. Stwierdził on m.in.: „Na Bliskim Wschodzie pienie pochodnia wolności. Nasi bracia w Iraku walczyli i osiągnęli zwycięstwo. Nasi bracia w Ammanie i Bejrucie walczą o wolność. Wierzę, iż sztandar wolności zalotuje i nad Ammanem i nad Bejrutem... W imieniu ludności Zjednoczonej Republiki Arabskiej oznajmiam, że w razie potrzeby, jak jeden mąż chwycimy za oręż, by bronić wolności, którą wywalczył lud iracki.

We wrześniu wybór „Miss Polonia — 58”

WARSZAWA (PAP)

10 najpiękniejszych dziewcząt z całego kraju ubiegać się będzie o tytuł „Miss Polonia 58” we wrześniu br. w Warszawie.

cza w okresie planu 6-letniego, która stworzyła poważny potencjał przemysłowy; przekształciła ona Polskę z kraju rolniczego-przemysłowego, w dużej części zacofanego, w kraj przemysłowo-rolniczy, który szybko się rozwija i zajmuje poważne miejsce w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

PO CZWARTE: przystąpienie, po październiku 1956 r., do wykorzystania osiągniętego potencjału przemysłowego dla podnoszenia stopy życiowej ludności drogą nowej polityki rolnej, zwiększenia produkcji przemysłowych dóbr konsumpcyjnych oraz zmian w metodach kierowania i zarządzania gospodarką narodową, mających na celu aktywizację bodźców ekonomicznych.

Nasza gospodarka przechodzi okres gruntownego remontu. Co zostało już dokonane, a co pozostało jeszcze do wypracowania pełnego cyklu reorganizacyjnego? Jakiego efektu powinna przynieść tak szeroka reforma gospodarcza od strony wskaźników produkcji i wzrostu dobrobytu ludzi pracy?

Potrzeba zmiany metod zarządzania gospodarką i jej funkcjonowania jest wynikiem przejścia od okresu intensywnej industrializacji do polityki maksymalnie możliwego w danych warunkach podnoszenia stopy życiowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Muzeum Tysiąclecia Państwa Polskiego powstanie w Zamku Warszawskim

WARSZAWA (PAP)

18 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Odbudowy Zamku Warszawskiego, na którym zatwierdzono ramowy program działania.

Z ostatniej chwili

ZSRR WZYWA AGRESORÓW DO WYCOFANIA WOJSK Z LIBANU I JORDANII

MOSKWA (Radio)

Rząd Związku Radzieckiego oświadczył, że nie może pozostać obojętny wobec niesprobowanej agresji USA i W. Brytanii w pobliżu granic ZSRR. Oświadczenie wzywa rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych do natychmiastowego wycofania wojsk z Libanu i Jordanii. Rząd ZSRR zaznacza, że rezerwuje sobie prawo podjęcia takich kroków, które zapewnią utrzymanie pokoju w pobliżu jego granic. (K)

W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

WASZYNGTON (Radio)

Delegat radziecki zapowiedział, że w wypadku odrzucenia projektu rezolucji radzieckiej, przewidującej wycofanie wojsk amerykańskich i brytyjskich, ZSRR zażąda zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Głosowanie odbędzie się miało w późnych godzinach nocnych. (K)

OŚWIADCZENIE JUGOSŁAWII

BELGRAD (Radio)

Rząd jugosłowiański wydał oświadczenie, w którym w związku z poważnym zagrożeniem pokoju na Środkowym Wschodzie stwierdza konieczność zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (K)

Delegacja Hautmont odwiedzi Kalisz

KALISZ (PAP)

20 bm., na zaproszenie Prezydium MRN w Kaliszu, przybywa z rewizytą do tego miasta 11-osobowa delegacja „miasta bliźniaczego” Hautmont z północnej Francji. Delegacja Kalisza bawiła w Hautmont w końcu ub. miesiąca. Kalisz — jak wiadomo — nawiązał z Hautmont bliskie i serdeczne stosunki przyjaźni i współpracy w ubiegłym roku na światowym kongresie miast bliźniaczych w Aix-Les-Bains.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NISK

Młodzieżowe
drożdże
Czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, sobota 19 VII 1958

Nr 170 (4499)

Rada Ministrów rozpatrzyła wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego na 1959 rok

WARSZAWA (PAP)

W dniu 18 lipca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Jutro pierwszy dzień zbiórki na Fundusz Grunwaldzki

WARSZAWA (PAP)

Dobiegają końca przygotowania do zbiórki ulicznej na Fundusz Grunwaldzki, która odbędzie się w dniach 20 i 22 bież. mies. Kwestować będzie szereg posłów, przewodniczących prezydium i radnych rad narodowych wszystkich szczebli, wielu sekretarzy komitetów PZPR, jak również kierowników wielkich zakładów pracy i instytucji.

Minister Łączności zwołał od opłat manipulacyjnych wszelkie wpłaty na Fundusz Grunwaldzki, 20 i 22 bm. w urzędach pocztowych zorganizowane zostaną specjalne dyżury, które umożliwią natychmiastowe dokonanie wpłat zebranych sum.

Posiedzenie to poświęcone było głównie rozpatrzeniu przedłożonego przez Komisję Planowania projektu wytycznych do opracowania Narodowego Planu Gospodarczego na 1959 r. W wyniku dłuższej dyskusji Rada Ministrów ustaliła dyrektywy dla dalszych prac nad projektem NPG.

W celu bardziej prawidłowego rozłożenia w czasie robót budowlano-montażowych w przypadku inwestycji obejmujących okresy kilkuletnie, Rada Ministrów ustaliła odpowiednie normatywy dla cykli budownictwa inwestycyjnego.

W związku z likwidacją Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemieślniczo-Przemysłowego i Rzemieślniczo-Przemysłowego przyjęto uchwałę o przekazaniu radom narodowym znacznej ilości przedsiębiorstw przemysłowych, które przy produkcji ma znaczenie lokalne oraz o przekazaniu innym resortom pozostałych przedsiębiorstw i zakładów, które były dotychczas nadzorowane przez to Ministerstwo.

Przyjęto uchwałę o zasadach premiowania kierowników pojazdów samochodowych za oszczędność paliwa.

Ustalono formy pomocy państwa przy racjonalnej zabudowie nowopowstałych lub odbudowywanych wsi.

Ponadto przyjęto kilka rozporządzeń wykonawczych do ustaw.

Żniwa w pełni

WARSZAWA (PAP)

Żniwa są już w zasadzie w pełni, jedynie w województwach północnych rozpoczyna się one w późniejszym terminie. Rolnicy starają się wykonać wszystkie prace jak najlepiej trwającą pogodą. W niektórych miejscowościach chłopcy po zwiezieniu żyta przy stąpili do przeprowadzania podorywek. Wszystko zależy już teraz od dobrej organizacji pracy i pogody, która w niektórych rejonach kraju, zwłaszcza w woj. krakowskim, jest w roku bieżącym szczególnie kapryśna.



Na zdjęciu: na wczasach w Augustowie... CAF — Fot. Kondracki

Nakład 98735

Nominacje w wojsku z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP)

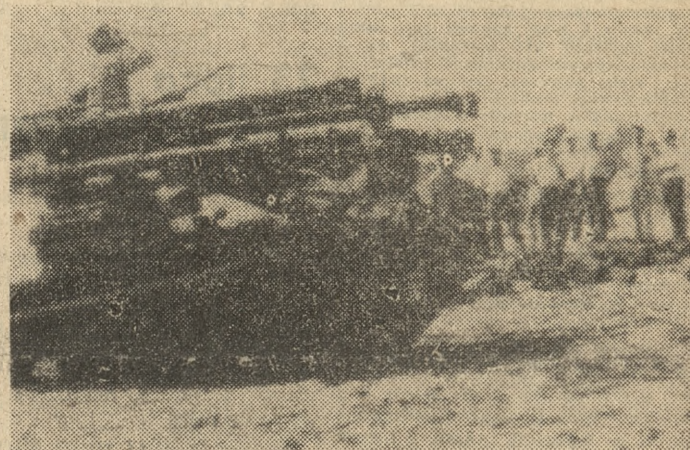
Rada Państwa, w uznaniu zasług położonych dla sił zbrojnych PRL, mianowała na wniosek Ministra Obrony Narodowej, z okazji Święta Odrodzenia Polski i w ramach obchodów 15-lecia Wojska Polskiego, generałami dywizji: gen. bryg. Jana Frey-Bieleckiego, gen. bryg. Mariana Graniewskiego, gen. bryg. Zygmunta Huszczy, gen. bryg. Józefa Kuropieskę i gen. bryg. Czesława Waryszaka.

Ponadto Rada Państwa mianowała na stopień generała brygady: płk. Bronisława Bednarza, płk. Jerzego Fonkowi-cza, płk. Andrzeja Frenia, płk. Aleksandra Jankowskiego, płk. Henryka Jankowskiego, płk. Aleksandra Kokoszyna, płk. Mieczysława Kowalskiego, płk. Czesława Mankiewicza, płk. Brunona Marchewkę, płk. Mi-kolaja Matwijewicza, płk. Edwarda Pfeffera i płk. Franciszka Skibińskiego.

Równocześnie Minister Obrony Narodowej mianował na wyższe stopnie 709 oficerów.

Dalsze mianowania oficerów przewidziane są w br. z okazji Dnia Wojska Polskiego.

INTERWENCJA AMERYKAŃSKA W LIBANIE



Na zdjęciu: Akcja lądowania wojsk amerykańskich w Libanie. Amerykańska wyrzutnia rakiet na wybrzeżu w odległości 8 km od Bejrutu. CAF — telefoto

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Orywał zwycięża czołówkę średniodystansowców

W bardzo ważnym dla naszego sportu okresie przebiegała tegoroczne XXXIV Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski, które rozpoczęły się wczoraj na stadionie „Zawiszy” w Bydgoszczy. Za kilka tygodni bowiem odbędzie się w Sztokholmie lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

Dlatego też walka prawie że w każdej konkurencji jest wyjątkowo zacięta. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Stawka, o którą walczą nasi lekkoatleci, jest bardzo wielka — paszport do stolicy Szwecji.

Mimo, że wczorajsza aura nie sprzyjała wybitnie zawodnikom, bowiem silny wiatr i nagłe ochłodzenie dało się mocno we znaki lekkoatletom, uzyskano kilka dobrych wyników. Rodzinnym wiedeńskim dnia mistrzostw był bieg na dystansie 1500 m. Udział w nim takich „harpagonów” bieżni jak Orywał, Chromik, Jochman, Ziński, Lewandowski i Jakubowski zapowiadał bardzo zaciętą i emocjonującą walkę. I rzeczywiście, licznie zebrani bydgoscy kibice lekkoatletyki nie zawiedli się. Bieg był naprawdę porywający. Nie zawiedli się też i poznańscy miłośnicy królowej sportu, bowiem obrońca tytułu mistrza Polski na tym dystansie — walczyarz Zb. Orywał stoczył doskonały pojedynek wygrywając z całą czołówką naszych „średniaków” w dobrym czasie 3:50,0 min. Poznański biegł bardzo dobrze taktycznie trzymając się przez cały czas dogodnej do ataku drugiej pozycji. Na ostatniej prostej rozpoczął swój słynny finisz wyprzedzając z łatwością Chromika, który nieomal na ostatnich metrach uległ Jochmanowi (Zawisza — Bydgoszcz) — 3:50,2 min., Lewandowskiemu — 3:50,5 min. i Jakubowskiemu. Na szóstym miejscu przystąpił Ziński.

Niecodzienny pojedynek rozegrano także na 400 m mężczyzn. Niespodziankę dużego kalibru sprawił tu będący już nie pierwszy młodości Gerard Mach, zwyciężając w dobrym czasie — 47,5 sek.

Makomaskiego, który uzyskał wynik 47,7 sek. i rekordzistę Polski Swatowskiego — 47,9 sek.

Nasz skoczek Janusz Skupny po raz drugi musiał uznać wyższość nowego rekordzisty Polski — Fabrykowskiego. Wprawdzie obaj uzyskali 195 cm, lecz tytuł w udziale przypadł Fabrykowskiemu. Janusz musiał zadowolić się wice-mistrzostwem. Trzecie miejsce zdołał niespodziewanie walczyarz Chęciński — 1,85 m.

Do ciekawszych biegów należy zaliczyć także finał 100-metrowki. Zwycięzcą jego był Folk — 10,5 sek. przed Edwardem Schmidtem 10,6 sek. i Baranowskim (Olimpia) 10,7 sek.

Oto wyniki pozostałych finałów:

MĘŻCZYŹNI:

110 m ppl.: 1) Bugała — 14,6 sek., 2) Niemczyk — 14,7 sek., 3) Muzyk — 14,8 sek.

Skok o tyczce: 1) Ważny, 2) Krzesiński, 3) Janiszewski — wszyscy po 4,31 m.

Pchnięcie kulą: 1) Sosgórnik — 16,75 m 2) Aukstuliewicz — 16,72 m 3) Łomowski — 14,92 m 4) Begler (Warta) — 14,31 m.

Rzut młotem: 1) Rut — 64,12 m, 2) Cieplý — 63,50 m.

KOBIETY:

80 m ppl.: 1) Słowińska — 11,4 sek., 2) Stodolna — 11,6 sek., 4) Naglerówna (AZS Poznań) — 12,1 sek.

Rzut dyskiem: 1) Dmowska — 47,86 m, 2) Sobocińska — 46,83 m.

Włodzimierz OFIERSKI

Włosi prowadzą z Polską 2:0

Na kortach Legii w Warszawie rozpoczęło się piątek, 18 bm., półfinałowe spotkanie strefy europejskiej Pucharu Davisa Włochy-Polska. Po pierwszym dniu prowadzą tenisistów włochy 2:0. Pierwotnie pokonał w czterech setach Skoneckiego 6:3, 6:2, 4:6, 6:4, a Lelisa przegrał z Sirolą 4:6, 6:3, 4:6, 3:6.

Komentarze

W obliczu recesji

Z okładki znanego tygodnika amerykańskiego „Time” spogląda na nas pięknie „zrobiona” rudowłosa główka. Podpis głosi: „Uroda — przemysł nie znajduje recesji”. Istotnie, amerykański przemysł kosmetyczny pozostaje jedyną dziedziną, w której nie zanotowano w ciągu ostatnich 12 miesięcy ani spadku obrotów, ani spadku zatrudnienia. W maju br. wzrost bezrobocia w USA został zahamowany. Oficjalna statystyka podaje nawet, że w ciągu maja pracę odzyskało 216.000 bezrobotnych. Amerykańskie ministerstwo handlu i pracy zastrzegają się jednak, że poprawa w zatrudnieniu jest wynikiem konieczności odrobienia opóźnień w budownictwie, wywołanych niesprzyjającymi tej wlosny warunkami atmosferycznymi. Tak więc w USA jest jeszcze blisko 5 milionów bezrobotnych, to jest 7,3 procent armii ludzi pracy.

Tymczasem Europa Zachodnia, a wraz z nią większość innych krajów kapitalistycznych, coraz wyraźniej odczuwa u siebie skutki amerykańskich trudności gospodarczych. To już nie tylko obawy poszczególnych wielkich koncernów i poważnych działaczy gospodarczych Zachodu hamujące jedynie działalność inwestycyjną. W I półroczu br. — obok zahamowania nowych inwestycji — prawie w każdym z krajów Zachodniej Europy wystąpił jeden z podstawowych przejawów recesyjnych — spadek produkcji, wzrost bezrobocia, lub trudności płatnicze w związku z zaostrożną walką o zagraniczne rynki zbytu. W niektórych krajach wszystkie te objawy wystąpiły równocześnie. Ale obraz nie jest jednolity.

Raport Europejskiej Komisji Gospodarczej NZ stwierdził na początku br. cofnięcie się tempa wzrostu produkcji przemysłowej w stosunku do 1955 roku. Raporty z I kwartału br. mówią już o zahamowaniu, a nawet o cofnięciu się niektórych krajów. W Norwegii spadek wyniósł 4 proc., w wysoko uprzemysłowanej Belgii aż 5 proc. W Anglii i NRF spadek jest nie tak znaczny, ale niemniej wyraźny. Jedynie we Francji produkcja stale wzrasta. Jest to chyba najciekawszy szczegół sytuacji gospodarczej w Europie Zachodniej. Ale francuska produkcja pożąra potrzeby wojskowe wynikające z niustającej wojny algijskiej.

Największe trudności przeżywa kluczowy przemysł: hutnictwo i stalownictwo. We wszystkich krajach Europy Zachodniej zarysowały się poważny spadek produkcji, spowodowany między innymi trudnościami między innymi trudnościami wywozu do Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja na rynku pracy jest w gruncie rzeczy odbiciem trudności przeżywanych przez każdy z krajów. Ostatnie dane stwierdzają, że w Holandii, Anglii i NRF liczba bezrobotnych waha się od 2,5 do 3,3 procent armii pracy. Jest to mniejszy odsetek niż w USA, ale np. dla Anglii jest to najwyższy stan bezrobocia od 5 lat. W Belgii zaś — mimo nakreślenia koniunktury przy pomocy Światowej Wystawy i wielkich robót publicznych, bezrobocie objęło już 10 procent ludzi pracy. To już jest stan alarmujący.

Nie więc dziwnego, że stowarzyszenie zachodnio-europejskich instytutów badania koniunktur, które odbyło niedawno konferencję w Leodium, stwierdza: „Nie widać w chwili obecnej żadnych przejawów poprawy, nie ma też kryteriów obiektywnych, które pozwoliłyby obecnie przewidywać poprawę”.

W. P.

Przegrywają zawsze inni

Działaczom z niemieckiej partii przesiedleńców harującym z coraz mniejszym powodzeniem na bezkresnych obszarach polityki wewnętrznej w NRF, ciężko jest się pogodzić z kolejną dotkliwą porażką poniesioną w związku z wyborami do sejmiku krajowego Nadrenii-Westfalii. Powodów do zmartwień rzeczywiście nie brak. Na oddanych blisko osiem milionów kartek wyborczych na blok BHE padło zaledwie kilka tysięcy głosów. Wynika z tego, że obrzucenia wielkością niemieckich przesiedleńców przestała daryć zaufaniem krzykaczy z BHE, którzy wbrew oczywistym i sprawdzalnym w codziennym życiu faktom oświadczają im stale, że Niemcy nie mogą istnieć bez „zrabowanych” im obszarów.

Zabawne są te nieudolne próby przesiedleńczej prasy zapuszczenia na całą tę sprawę zasłony milczenia. Czołowe organy prasowe przesiedleńców donoszą np. o ilości głosów oddanych na główne partie zachodniemieckie CDU, SPD, FDP i DP i w zakończeniu tych notatek piszą: „Inne partie otrzymały łącznie około 45 tysięcy głosów”.

Inne partie? Ciekawe o kogo może to chodzić? Czy nie lepiej przyznać się od razu: „Przegraliśmy”. Tak, ale sternikom BHE mówiącym o odczynie na wschodnim dorzeczu Odry poczuje rzeczywistości jest absolutnie obce. Jak zresztą z różnych stron słychać, będą szukać schronienia w adenaurowskiej CDU — Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

(ZAP)

Świat protestuje przeciwko obcej interwencji

Narody arabskie same potrafią przezwyciężyć napotkane trudności

Rozwój sytuacji na Środkowym Wschodzie

PEKIN (PAP)

Jak donoszą z Dżakarty, premier Indonezji — Djuanda, wezwął w piątek rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, by wycofały swe wojska z Libanu i Jordanii, i potępił wszelką ewentualną obcą interwencję w sprawie Iraku.

Rząd indonezyjski — powiedział Djuanda dziennikarzom — jest przekonany, iż ludność

Libanu, Jordanii i Iraku potrafi sama przezwyciężyć napotkane trudności — trudności, które zwykle są nieodłączne od rozwoju narodowego.

PEKIN (PAP)

Jak donoszą z Hanoi, rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu złożył oświadczenie potępiające ingerencję Stanów Zjednoczonych w Libanie i domagające się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z tego kraju.

AWANTURNICZE PLANY KRÓLA HUSSEINA

KAIR (PAP)

Rozgłosnia radia jordańskiego nadała w piątek audycję, w której głosi, że „król Hussein jest jedyną osobą upoważnioną do przywrócenia porządku w Iraku”. W audycji podkreślano, że rząd jordański „za wszelką cenę wyzwoli Irak”.

POTYCZKA W BEJRUCIE

LONDYN (PAP)

W piątek rano doszło do wymiany strzałów między żołnierzami amerykańskimi a Libanczykami w pobliżu lotniska bejruckiego.

DALSZE POSILKI AMERYKAŃSKIE W LIBANIE

KAIR (PAP)

Powołując się na informacje dozwolone amerykańskiej agencji AP, podaje, iż w piątek przed południem o 4 mile na północ od Bejrutu wyładował dalszy batalion VIII pułku piechoty morskiej USA w sile 1.700 żołnierzy. Łącznie jednostki amerykańskie w Libanie liczą obecnie 5.400 żołnierzy.

ESKADRA FRANCUSKA WPŁYNĘŁA DO BEJRUTU

PARYŻ (PAP)

W piątek wpłynęła do portu w Bejrucie eskadra francuska składająca się z pięciu jednostek pływających. W skład eskadry wchodzi krążownik „De Grasse”, okręty „Kersaint”, dwa pościgowce typu „Provinces Françaises” oraz statek — cysterna „La Baise”.

CAŁA DYWIZJA SPADOCHRONIARZY AMERYKAŃSKICH PRZERZUCONA ZOSTANIE DO TURCJI

LONDYN (PAP)

W czwartek wieczorem w kołach zbliżonych do kwatery głównej NATO w Izmirze (Turcja) rozszły się wiadomości, że Stany Zjednoczone przerzucią do bazy Adana całą 24 dywizję spadochroniarzy w sile około 11 tys. żołnierzy. Jak wiadomo, pierwsze oddziały tej dywizji wyładowały w Adana w czwartek rano.

NACISK USA NA JAPONIE

NOWY JORK (PAP)

Agencja United Press donosi z Tokio, że prezydent Eisen-

hower zwrócił się do premiera japońskiego — Kiszii z prośbą o poparcie dla amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie.

Prośbę tę zawierała nota przekazana rządowi japońskiemu przez ambasadę USA.

Apel Nehru do prezydenta Eisenhowera

DELHI (PAP)

W piątek premier Nehru zaapelował do Stanów Zjednoczonych, by wycofały swe wojska z Libanu.

Wiadomość tę podały delhijskie źródła oficjalne. Swoją apel zawarł Nehru w orędziu do prezydenta Eisenhowera, przekazanym ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Delhi.

Inne orędzie przesłał premier Indii prezydentowi Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Nasserowi.

Pokój przynosi zawsze więcej niż kosztuje

(Od specjalnego wysłannika API)

Australijczyk, z którym wracałem tramwajem z sesji Kongresu, na wiadomość że jestem polskim dziennikarzem, uśmiechnął się szeroko, oświadczając, że jego ojciec pochodził z Kutna, a matka z Poznania. On sam urodził się już w Melbourne, nie umie ani słowa po polsku i nie był nigdy w Polsce. To nieoczekiwane spotkanie rodaka w skórze australijskiego działacza pokoju było dodatkowym elementem różnorodnej mozaiki kolorów, skóry, języków i ubrań, której widownia była hala „Eriksdal”, gdzie obraduje Kongres na rzecz rozbrojenia i współpracy międzynarodowej.

Wielka drewniana hala, zastawiona wzdłuż i po bokach rzędami drewnianych ławek, wypełniona jest delegatami ze wszystkich krajów świata. Te słowa „ze wszystkich krajów świata” rozumie się dopiero wówczas dokładnie, gdy patrzy się na czarnych Sudańczyków, czekoladowych Hindusów, złotych Chinczyków i Japończyków, na pomarańczowe stroje Burmńczyków i białe Arabów, zielono-białe szaty delikatnych Wietnamczyków, gdy się słucha różnych języków rozmawiających naokoło. Jednym słowem — gdy staje się w samym środku tego fascynującego kolorystycznie zebraństwa ludzi ze wszystkich kontynentów. Trzeba stwierdzić, że w tym kalejdoskopie u-



MUZEUM... MEDYCYNY

W Rydze powstaje muzeum historii medycyny. Ekspozycje pochodzą z zbiorów członka-korespondenta Akademii Nauk Medycznych ZSRR i członka rzeczywistego Akademii Nauk Łotewskiej SRR — profesora Pawła Stradyna, który cenne swe zbiory przekazał państwu. W ciągu kilkudziesięciu lat profesor Stradyn zebrał ponad 3000 oryginalnych eksponatów, 10 000 fotografii i około 1700 rękopisów. Dużą wartość naukową ma także ogromna biblioteka medyczna w różnych językach. Obecnie przeprowadza się systematyzację zbiorów.

Na zdjęciu: restauracja eksponatów, przedstawiających leczenie w starożytnej Grecji i Rzymie.

Fot. - CAF

Kancierz Austrii

udaje się z wizytą do ZSRR

WIEDŃ (PAP)

W najbliższy poniedziałek udaje się z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego kancierz Austrii — Julius Raab. Towarzyszyć mu będzie wicekancierz — Bruno Pittermann i jeszcze dwóch członków rządu austriackiego.

Zachodniemiecka agencja DPA pisze, że tematem rozmów austriackiej delegacji rządowej z przedstawicielami ZSRR będzie przypuszczalnie sprawa ułatwień dla Austrii w zakresie obowiązków ją dostaw reparacyjnych i ewentualnie, problemy polityki międzynarodowej.

Wywiad z prof. O. Lange

(Dokończenie ze str. 1)

W tej dziedzinie wprowadzono w życie nową politykę rolno, która już daje pozytywne efekty oraz przystąpienie do reorganizacji socjalistycznego przemysłu i handlu. Nastąpiła już terytorialna decentralizacja gospodarki drogą przekazania poważnych jej części rądom narodowym. Przygotowuje się przekształcenie centralnych zarządów na zjednoczenia przemysłowe i nowe uprawnienia socjalistycznych przedsiębiorstw. Reformy modelowe przygotowują się również w handlu. Nastąpiło pewne ożywienie rzemiosła; drobnej produkcji i usług. Pozosta je jeszcze do przeprowadzenia struktura cen i płac, są to jednak sprawy aktualne dopiero w przyszłym roku. W sumie przemiany te powinny przynieść i wzmocnienie bodźców ekonomicznych, inicjatyw — zarówno indywidualnej jak i społecznej — i tym samym sprawniejsze funkcjonowanie naszej gospodarki. Powinno to dać efekty produkcyjne w postaci mniejszego marnotrawstwa, lepszego wykorzystania rezerw, a także lepszego zaopatrzenia społeczeństwa w usługi.

Wywiad przeprowadził: Wit GAWRAK

Pierwsze dni festiwalu

(Korespondencja własna API z Karlovych Varów)

Tegoroczny, jedenasty już z kolei, Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach imponuje rozmachem. Przeszło 40 krajów świata zaprezentuje swój dorobek filmowy w czasie tej największej, trzytygodniowej imprezy kulturalnej krajów socjalistycznych, która jeszcze nie tak dawno była uważana za drugorzędną raczej przegląd filmów, głównie zza żelaznej kurtyny. Dziś już pokaz filmów na Festiwalu w Karlovych Varach, nie mówiąc o nagrodzie, stanowi dla producenta zagranicznego weale nie gorszą legitymację wartości jego filmu, niż udział w Festiwalu w Cannes czy w Wenecji.

Oczywiście Festiwal w Karlovych Varach ma zgoła odmienny charakter. Na pewno nie jest paradą gwiazd, czy przeglądem mody, i pod tym względem nie próbuje konkurować z zachodnimi festiwalami. Ale za to, poza normalnym przeglądem czołowej produkcji, impreza w Karlovych Varach gromadzi rokrocznie znanych twórców, teoretyków, krytyków filmowych. W tym roku wśród filmowców całego świata, którzy tu zjechali, należy wymienić przede wszystkim dwóch znakomitych Włochów: scenarzystę Cesare Zavattiniego i reżysera Giuseppe De Santisa, obu znanych naszej publiczności. Dla zagranicznych korespondentów są oni nie mniejszą sensacją, niż najpopularniejsze gwiazdy.

Swoją drogą w tym roku wyjątkowo niewiele znakomitości aktorów przyjechało na otwarcie Fe-

stiwalu. Przyjada zapewne nieco później, w czasie gdy odbywać się będą pokazy ich filmów.

Festiwal nabrął już tempa. W ciągu pięciu dni od chwili otwarcia wyświetlono 12 filmów festiwalowych i 8 spoza konkursowej listy. Odbyło się 5 wielkich konferencji prasowych, 3 dyskusyjne spotkania twórców i krytyków oraz kilka większych i mniejszych imprez o charakterze czysto towarzyskim.

Wśród pierwszych filmów festiwalowych, był nasz polski „Krol Macius I”. Wiele tu sobie po tym filmie obiecywano, bo to i nazwisko Janusza Korcaka temu i owemu nie jest obce, o scenarzyście — Igorze Nevernym wiedza ludzie na świecie, no i przede wszystkim nadzieje budziło nazwisko reżysera filmu — Wandy Jakubowskiej, która przed laty z Festiwalu w Marilańskich Łaźniach wróciła z wielką nagrodą za swój „Ostatni etap”. „Macius I” był przyjęty dość chłodno, ale dopiero teraz, po upływie kilku dni, filmowcy zaczynają dyskusować głośno nad błędami tego filmu. I dość głośno wyrażają swoje zdziwienie, że polska kinematografia, mająca kilka gotowych na pewno lepszych filmów, zdecydowała się na wysłanie do Karlovych Varów właśnie filmu Jakubowskiej.

Wśród wyświetlonych już filmów było oczywiście kilka ciekawszych pozycji. Niemniej jednak żaden z czołowych obrazów raczej nie może być uważany za kandydata do czołowej nagrody. O tych filmach zresztą następnym razem.

Czesław MICHAŁSKI

Tadeusz ROJEK

Jak żyją — pracują — jedzą

Zacznijmy od cyfr: obszar Szwecji wyraża się liczbą 449.000 km², a ludność jest tylko 7.341.000 (w Polsce 4-krotnie więcej na mniejszym obszarze!). Wniosek z tego łatwy — o pracę nietrudno. Ale pracę się tutaj ceni i szanuje. Przyjrzałam się tym sprawom z bliska. To nie 8 godzin pracy w tym 2 godzinach na śniadanko, lunch czy inne łazogowanie — to istotne pełne 8 i pół godziny usilnej pracy, gdzie ważna jest każda minuta. W ten sposób mogło np. około 600.000 robotników wielu fabryk w Szwecji wypracować sobie przez 3 miesiące latem wolne od pracy soboty. W jaki sposób? Rozpoczynając w ciągu całego roku pracę o 6 min. wcześniej Robotnik jest w fabryce od g. 7 do 16,30 czyli 9 i pół godziny — z czego na dwa posiłki przeznaczają się 1 godzinę — niepłatną, nie wliczaną do zapłaty, a zatem 5 dni po 8,5 godz. = 42,5 godz. sobota, prócz 3 mies. latem) 5,5 godz. Razem tydzień roboczy: 48 godz.

Oczywiście jak wspominałam — dochodzi owe codzienne rannę 6 minut. Zresztą każdy pracownik zjawia się w fabryce, szpitalu czy innym przedsiębiorstwie zwykle 15 — 20 minut przed wyznaczonym czasem, aby się przebrać czy przygotować do rozpoczęcia pracy.

Jak kształtują się zarobki? Podobnie zupełnie jak w Polsce. Kwalifikowany, długoletni robotnik fabryczny zarabia 1.000 — 1.400 koron miesięcznie, inżynier ca 2.000 — 2.500 (zależnie od stażu i kwalifikacji) — kobiety, pracownice fizyczne np. w szpitalu zarabiają około 700 — 800 koron. Rodzina robotnicza, składająca się z małżeństwa i 2 dzieci w wieku szkolnym wydaje na „aprowizację“ około 140 koron tygodniowo z czego jasny wniosek, że — w przeciwieństwie do nas — Szwedzi wydatkują na potrzeby żołądka około 40 proc. swych dochodów.

Byłam gościem u dobrze sytuowanego bezdzietnego małżeństwa — on wykwalifikowany robotnik fabryki samochodów ciężarowych. Mają śliczne 2-pokojowe mieszkanie w nowoczesnym domu. Przed domem wienka, w której, oczywiście „niezabezpieczono“, stały rzędem rowery, motorowery, skutery, dziecięce rowerki i motocykle; większość samochodów garażuje dzień i noc pod gołym niebem.

Wnętrze mieszkania moich szwedzkich przyjaciół? Wesołe, barwne posadzki (zwykle wykładane plastikiem np. czerwonym) z pasiastym, kolorowym chońnikiem — ściany niebieskie czy seledynowe stoiki nieduży, lakierowany żółto i wokół 4 krzesła, każde w innym ale zharmonizowanym kolorze. Śliczne nakrycie, ozdobny lichtarz z 3 świecami, fotele-łóżeczka kontrastowo różne (czerwone, zielone, niebieskie) — przy zapalonych, stojących obok metalowej lampie z barwnym plastikowym abażurem, tworzą uroczy, nastrojowy całość. Pomyślałam, że czas najwyższy rozweselić i rozbarwić nasze mieszkanie wnętrza.

No a teraz ceny.

Komunikacja, usługi prywatnego rzemiosła, dzierżawy — to drogie dziedziny życia. Bo jeśli kilo pomarańczę można kupić już za kr. 1.60 — 2.50 to z drugiej strony opła-



Gmach parlamentu, uznany przez Szwedów jako budowla zbyt ozdobna, o przesadnym wystroju architektonicznym. Czy tak jest istotnie — niech Czytelnicy sami osądzą. Fot. — Pressbyrå

ta pocztowa za list zagraniczny aż 40 órów, autobus miejski 0,70, tramwaje: niby bilet 0,25 órów, ale ponieważ miejsce podzielono na „zony“ wiec np. z mego miejsca pobytu na dworzec to — 3 zony czyli 75 órów, a tu para damskich nylonów kusi ceną od 2.50 — 12 koron. Dzierżawy za mieszkania drogie ca 200 — 400 kr. za 2-4 pokojowe mieszkanie. Uszycie sukni u krawcowej kosztuje ok. 200 kr. — toteż nie dziwnego, że bardzo rozpowszechniona jest tak męska jak i damska gotowa konfekcja, uwzględniająca różne wymiary ludzkiego ciała tak wszędy jak wzdłuż. W przedszkolach, w których z reguły grupuje się mniejsza ilość dzieci (10—20), miesięczna opłata wynosi 150 — 200 kr.

Stopa życiowa bezwzględnie wysoka — ale... Szwedzi umiemia celowo oszczędzać — jadają prawie tylko margarynę, nie uznają zup, klusek; ziemniaków jedzą znikoma ilość 1—2.

Tutaj mała dygresja o charakterze kulinarnym. Kuchnia szwedzka jest przeładowana słodkami. Nawet parówki są słodkawe, to samo chleb, a w mielone czy pieczone mięso wkłada się często jakąś słodką śliwkę suszoną. Toteż nie wypadało się dziwić, kiedy któregoś dnia pocztowo-wno mnie naleśnikami nadzianym jakąś drobioną stoniną, obok surówki z marchewki i... konfitura z borówek. Wszystko to znalazło się w zgodnej koegzystencji na jednym talerzu, a że po ogromnej transfuzji krwi — na 2/3 „zeszedziałam“ — wiec moje podniebienie musi (do czasu) zapomnieć o naszej polskiej kuchni, aczkolwiek już śledzia, podanego na słodko żadną miarą nie przełknęłabym.

Halina ORLIKOWA

Państwowa Opera w Poznaniu postanowiła w Roku Moniuszkowskim wystawić zapomnianego „Parię“, dzieło pochodzące z końcowego okresu twórczości autora „Strasznego Dworu“. Ostatnia premiera podyktowana zatem została szczególnym pietyzmem w stosunku do zasług ojca opery polskiej, którego imię nosi nasz Teatr Wielki. Jak wiadomo „Parię“ wznowiany był raz i to bez powodzenia, ciągnąc za sobą opinię twórcy raczej nieudanego (data prapremiery: rok 1869). Jedynie spektakl wrocławski (powojenny) podobał się publiczności i osiągnął nawet wysoką cyfrę przedstawięń. A więc, jakże żywo ciekawiła zapowiedź dyrekcji naszego Teatru!

Stanisława Moniuszkę problem napisania muzyki do „Parię“ pociągał z różnych względów. Wrażliwej duszy naszego wielkiego kompozytora odpowiadała szczególnie humanitarna treść tragedii K. Delavigne'a, będąca namilną krytyką ustroju kastowego w Indiach. Poza tym — autor narodowej „Halki“ i „Strasznego Dworu“ chciał dać dzieło, które by w pełni zrozumiane zostało także poza granicami kraju i przemówiło do wszystkich. Kilkakrotnie podejmowane, pod koniec życia, próby opracowania tematyki obcej skończyły się niepowodzeniem — w tym wypadku — zdecydowanym niepowodzeniem. Moniuszko stworzył hinduskiego „Parię“ i szwajcarską „Beate“, szkicował nawet holenderską „Tree“, lecz nigdzie tu nie osiągnął takich szczytów natchnienia, jak w pracach wcześniejszych. Mistrz z Ubiela pozostał w naszej kulturze genialnym piewca polskiej wsi, swego kraj-

Sprawy prawno-sądowe

Posiadanie dolarów

Ustawa karna dewizowa z 1952 r. zabraniała posiadania bez zezwolenia wartości dewizowych, a więc również dolarów. Wiadomo także, że rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 listopada 1956 r. zakaz ten został uchylony, toteż od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia posiadanie dolarów bez zezwolenia nie jest karalne.

Otóż sąd wojewódzki już po tym dniu rozpoznawał wszczętą przed tym sprawę o posiadanie zakwestionowanych u pewnej obywatelki 13 dolarów. Sąd ten postanowił umorzyć toczące się przeciwko niej postępowanie karne z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną zarzucanego czynu, niezawodnie ze względu na wchodzącą w grę nieznaczna kwota. Kwotę tę, złożoną do depozytu w Narodowym Banku Polskim, sąd wojewódzki postanowił uznać za przepadłą na rzecz Skarbu Państwa.

Wskutek rewizji nadzwyczajnej, założonej na korzyść oskarżonej obywatelki przez swego Pierwszego Prezesa, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i orzekł, że postępowanie w sprawie powinno być umorzone na podstawie braku znamion przestępstwa w zarzucanym oskarżonej czynie oraz że zakwestionowana kwota 13 dolarów powinna jej być zwrócona.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, że w chwili wydania zaskarżonego postanowienia bezprawne posiadanie dolarów nie stanowiło przestępstwa na podstawie powołanego, obowiązującego już rozporządzenia Ministra Finansów. Wobec tego od padła przesłanka karalności za posiadanie dolarów w postaci braku odpowiedniego zezwolenia.

Sąd Najwyższy dalej wyjaśnił, że fakt bezprawnego posiadania dolarów w czasie, gdy było to zabronione pod groźbą kary, nie ma istotnego znaczenia, skoro wspomniane rozporządzenie inaczej ocenia szkodliwość społeczną takiego posiadania, co powinno się rozstrzągać również na przeszłość.

W. N.

Praktyka — rzecz konieczna

Co jest bardziej potrzebne: wiedza teoretyczna, czy wieloletnie doświadczenie praktyki zawodowej? Pytanie to od dawna wyłaniało się w wielu zakładach pracy, przy różnych okazjach, przede wszystkim wówczas, gdy przy warstwie spotykały się dwa pokolenia — to młode z głową pełną wiadomości książkowych i to starsze, mające nie tylko wykształcenie, ale — jak to się mówi — „w małym palcu“ wszystkie tajemnice zawodowej praktyki. Oczywiście śladem tego pojawiały się wszelkiego rodzaju nieporozumienia przy kwestiach płac, hierarchii zależności itp.

Odwieczna odpowiedź na to pytanie jest wyrokiem isieie salomonowym. Żeby być dobrym fachowcem, trzeba połączyć jedno i drugie, szeroką, ogólną wiedzę teoretyczną poprzez pewnym okresem uczeniowej praktyki zawodowej. Na to wskazują doświadczenia wielu lat w różnych dziedzinach pracy.

Dotychczasowa sytuacja w tej dziedzinie jest na ogół dobrze znana: z jednej strony — „woda sodowa“ u wielu młodych, którzy dostali się na stanowiska kierownicze, a z drugiej — żal, często w pełni uzasadniony u wielu starych, doświadczonych praktyków, którzy po latach pracy raptem muszą się podporządkować niedoświadczonym młodzieży. Oczywiście sytuacja taka nie była regułą. Zresztą traktowanie młodych absolwentów szkół jako pełnowartościowych pracowników było poniekąd koniecznością. Szybki rozwój przemysłu przy jednoczesnym, poważnym braku pracowników kwalifikowanych sprawił, że zarówno absolwenci wyższych uczelni, jak i szkół zawodowych wszędzie przyjmowani byli z otwartymi ramionami.

Z zasady traktowani byli od razu jako odpowiedzialni pracownicy, nierazko natychmiast szli na stanowiska kierownicze. Skutki tego rodzaju postępowania są również znane. Nie zawsze, niestety, były one dobre — dla zakładu i dla samego absolwenta.

Obecnie ten stan rzeczy w wielu przemysłach zmienił się w sposób zasadniczy. Nie od czuwa się już tak wielkiego głodu młodych fachowców, specjalistów, których setki i tysiące co roku wypuszczają różnego typu szkoły zawodowe i wyższe uczelnie. Teraz możemy sobie pozwolić na bardziej ekonomiczną i uzasadnioną politykę wobec młodej

kadry fachowców. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na ogólną stabilizację kadr w gospodarce narodowej oraz właściwe, niezbędne przygotowanie młodzieży, przystępującej do samodzielnej pracy zawodowej.

Sprawy te bierze pod uwagę i „stawia na nogi“ ostatnia uchwała Rady Ministrów o tzw. wstępnym stażu pracy dla absolwentów szkół wyższych, zasadniczych i średnich szkół zawodowych oraz średnich szkół ogólnokształcących. Rzecz w tym, że każdy młody człowiek, rozpoczynający pracę zawodową — po to, by stać się pełnowartościowym pracownikiem, technikiem czy inżynierem, czy wreszcie, żeby objąć stanowisko kierownicze — musi zdobyć pewne minimum doświadczenia praktycznego. Oczywiście wymaga to pewnego czasu. Taki jest sens postanowienia o wprowadzaniu wstępnego stażu pracy. Powinno to okazać się korzystne zarówno dla gospodarki narodowej, gdyż zapewnia wzrost kwalifikowanych kadr i ich stabilizację, jak i dla samej młodzieży, przed którą otwiera perspektywę trwałego rozwoju w swoim zawodzie.

Uchwała stanowi, że wstępny staż pracy trwać będzie w zależności od zawodu i przygotowania absolwenta od pół roku do dwóch lat. W tym czasie młody praktykant korzysta ze wszystkich praw i uprawnień przysługujących pracownikom danego zakładu. Podpisuje on z zakładem normalną umowę o pracę, która po zakończeniu okresu próbnego automatycznie zostaje przedłużona i uzupełniona. Okres wstępnego stażu zakończony będzie egzaminem składanym przed specjalną komisją kwalifikacyjną. W zależności od wyników egzaminu ustalać się będzie stanowisko i wysokość wynagrodzenia pracownika. Wynagrodzenie, oczywiście, uzależnione jest od rodzaju pracy i kwalifikacji, a szereg bodźców materialnych będzie oddziaływał na pracownika w kierunku stałego podnoszenia jego umiejętności zawodowych. Jednocześnie dążyć się będzie do utrzymania właściwych promocyjnych kształtowania się plac młodych, absolwentów różnego typu szkół. Wstępny staż po rozpoczęciu właściwej pracy wliczany będzie do czasu pracy zawodowej.

Takie są zasadnicze elementy nowej uchwały rządu.

Przy okazji warto przypomnieć, że praktyki zawodowe, poprzedzające właściwą pracę w zakładzie, są szeroko stosowane w wielu krajach. W niektórych nawet — pewien okres pracy w zakładzie jest warunkiem przyjęcia na wyższą uczelnię.

Nowa uchwała w sprawie stażu pracy zawodowej powinna odegrać poważną rolę w porządkowaniu na pewno niełatwych spraw zatrudnienia. Oczywiście jest to tylko fragment wielkiego problemu, niemniej jednak — fragment bardzo istotny, od dawna nurtujący szerokie kręgi społeczeństwa.

AGES

Notatki gospodarcze

SWIATOWE ZASOBY ROPY

Z najświeższych obliczeń speców w USA wynika, iż światowe zasoby ropy naftowej są wyższe niż to pierwotnie oceniano. Określa się je na 178,12 mld. ton, w tym złoża zbadane stanowią tylko ca 50 mld. ton. Z obliczeń tych wynika także, iż około 64 proc. zasobów zbadanych znajduje się w Iranie, Iraku, Kuwejcie i Arabii Saudyjskiej. Na ZSRR i inne kraje socjalistyczne przypada w tym rachunku prawie 4 miliardy ton, na USA 4,5 mld.

NOWY SYSTEM WODNY W JUGOSŁAWII

64,3 mln. dolarów kosztować będzie rozpoczęta właśnie realizacja wielkiego planu stworzenia w północnej części kraju kanałów o łącznej długości 600 km i połączenia ich z już istniejącymi w jeden system wodny „Dunaj — Cisa — Dunaj“. Projekt obejmuje także budowę szeregu elektrowni wodnych oraz 55 zwykłych i 33 kolejowych mostów. Prace będą niemal w całości zmechanizowane.

KŁOPOTY W HISPANII

Niedorozwój przemysłu — to raz, słaba organizacja pracy — to dwa, przestarzałe wyposażenie techniczne — to trzy. Według ostatnich obliczeń większość zaistniałych w Hiszpanii maszyn liczy sobie od 25 do 50 lat. I nie ma za co kupić nowych.

W ciągu ostatnich 20 lat produkcja przemysłowa Hiszpanii wzrosła 3-krotnie.

RADZIECKA ROPA DLA ARGENTYNY

W połowie czerwca br. pomiędzy ZSRR a Argentyną podpisana została rewelacyjna umowa przewidująca dostawę 1 miliona ton radzieckiej ropy naftowej i to na bardzo dla Argentyny korzystnych warunkach. Zapłata nastąpi towarami, zwłaszcza wełną i skórą.

Umowa ta, podpisana została po długich pertraktacjach Argentyny z koncernami naftowymi Zachodu i jest jak gdyby manifestacją przeciwko ich dyktatowi. Wywołała ona zrozumiałe zainteresowanie argentyńskich kół gospodarczych, które spodziewają się rozszerzenia współpracy, dalszych dostaw i pomocy w rozbudowie krajowego przemysłu naftowego, na co nie chciały się zgodzić monopole USA.

Z sali sądowej

Aby włamać się pogrążyć osiedle w ciemnościach

Nocą 13 lutego br. nieznaną sprawcą wszczęt w Puszczykowie na słup linii wysokiego napięcia i wyłaczył światło, pogrążając całe osiedle w ciemnościach. Nieco później do miejscowego sklepu PSS nr 5 dokonano włamania. Złodziej wyłamał kraty, wybił szybę i skradł gotówkę, materiałystykstylny, zegarki — łącznej wartości około 47 tys. zł. Następnie, celem zatarcia śladów, połał pozostałe materiały benzyna i zapalił. Pożar zagraził okolicznym budynkom...

Prokurator oskarżył o włamanie 39-letniego Mariana Milińskiego, zatrudnionego na poczeku w charakterze doręczyciela. Nie przyznał on się do winy, ale posłaki — odcisk linii papilarnych na porzuconej butelce od nafty, skrawki materiału z jego ubrania i krew grupy „B“ (a więc takiej, jaką miał oskarżony) na szybie — niedowzmacznie wskazywały, że Miliński dokonał włamania. Sąd Powiatowy dla powiatu poznańskiego uznał oskarżonego winnym i skazał go na 6 lat więzienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat.

Premiera „Pari“ w Operze

obrazu, dawnych ludzi, starych cnót i obyczajów.

Niewątpliwym minusem muzyki do „Pari“ jest brak jakiegokolwiek kolorytu lokalnego. Gdzieś się podzielała cała egzotyka Wschodu? Bohaterowie spacerują dostojnie po scenie, w białych strojach hinduskich, śpiewając frazy przypominające jednak raczej muzykę włoską, słowiańską, niemiecką. Świetnie daje się tu zastosować powiedzenie samego Moniuszki: „wyglądam nieraz jak Murzyn, na białło pomałowany“. Ale nie to byłoby jeszcze rzeczą najistotniejszą. Kompozytorowi wolno stylizować — jak chce. Niesłusznie, swą dawną zdą się niewyczerpaną inwencję melodyczną zastąpił teraz Moniuszko dość jałowymi recitativami, monotonnymi i retorycznymi patetycznymi. Szczere natchnienie ustąpiło na rzecz rutyny. Partytura zrobiona jest w sensie technicznym niewątpliwie starannie. Orkiestra brzmi może nawet bardziej wypracowanie niż w dawnych utworach Moniuszki. Ale całość nie posiada żywości, nie posiada „Halki“, ani rozmachu i wdzięku „Strasznego dworu“, ni naiwnego dowcipu „Verbun nobile“.

Natomiast uwertura niewątpliwie zachowała świeżość. Prolog czyli scena między Idamorem i Ralefem oraz gwałtowny w nastroju i tempie „chór żołnierzy“ wprowadzają dobrze w atmosferę tragedii. Niesłusznie, potem już tylko z rzadka odnajduje się jakieś bardziej zajmujące fragmenty (sugestywnie działająca niewielka, ale ważna partia Dżaresa). Reszta scen

obrazów przeważnie tonie w muzycznej jednostajności. Przy tym i treść libretta, mimo swojej szlachetnej ideowości, nie odziska się dostatecznie mocno w wyobraźni słuchacza. Jest mało dramatyczna i ujęta w sposób sentymentalno-stroświecki. Ogólne wrażenie nieco poprawia obraz finałowy, teatralnie efektowny, a muzycznie żywszy. Na tle czarnego nieba płoną na stosie zwłoki Idamora, nieszczęsnego Pariasa. O krutni bramińni pozują się hieratycznie. Tłum niedarzy, rzucając przekleństwa na kask kapłanów, bierze w opiekę uchodzącą Nealę i Dżaresa.

☆

Wykonanie muzyczne „Pari“ raczej nie nastroża zastrzeżeń. Przeciwnie. Jesteśmy pełni uznania dla batusy A. Wicherki, który martwe frazy partytury starał się przesycać maksymalnym napięciem emocji. Dyrygent umiejętnie różnicował dynamikę i przyspieszał odciecia tempa (gdzie się tylko dało). Szczególnie uwertura wywołała silne wrażenie swym dramatycznym i rytmicznym wigorem. Chóry zostały wyczone przez W. Buchwaldę ze zwykłą w naszej Operze pieczołowitością.

Z. Patkowski starał się wypracować jakąś stylową koncepcję choreograficzną, choć żeński balet w V obrazie technicznie czuł się niepewny, a skoki wojowników nie były przygotowane jeszcze zbyt precyzyjnie. Swoją drogą, jakże trudno ustawić tu interesujące „pas taneczne“ — gdy

muzyka nie ma nic wspólnego z Indiami, raczej przypominając w tej scenie rytmy mazurkowe! Konwencjonalna, statyczność reżyserii K. Urbanowicza tłumaczyła się spokojnym charakterem beznamiennej muzyki w rodzaju oratoryjno-kantatowym. Rzędy kapłanów „stały i śpiewały“, no ale trudno, aby nałeci bramińni ruszali się jak wrzeciono... S. Jarocki w swych dekoracjach nie zamierzał tym razem olśniewać przepychem barw — urozmaicheniem form. Daj stonowane i raczej proste „elementy aluzyjne“ na tle ciemnych kotar. Przeważał motyw ciężkich, pałacowych filarów.

☆

Udało mi się wysłuchać obu obsad solistów. W „premierowej“ śpiewają ważniejsze role: K. Jamroz (dynamicznie giętki sopran, zawsze trafna ekspresja), M. Kouba (wdużące brzmienie metalicznego głosu tenorowego), H. Łukaszek (szkoda, że walory muzyczne tego świetnego basisty nie mogły znaleźć właściwego pola do popisu w nudnej partii Akebara), A. Fechner (przekonywający jako obłąkany Dżares). Druga obsada tym razem nie ustępowała pierwszej. I. Lubomirska i H. Kuśtoski śpiewają okazywalnymi głosami, o charakterze typowo dramatycznym. S. Budny bravurowo odwarza partię Dżaresa. Akebara wykonał poprawnie R. Wasilewski. W sumie: „Pari“ Moniuszki muzycznie zachwycać się niepodobna, ale tym niemniej warto zobaczyć widowisko, choćby po to, aby stwierdzić jak wyglądała twórczość Moniuszowska — w jesieni życia artysty.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Akcja „L“

Ponad 180 ton środków chemicznych przeznaczono w bieżącym roku na akcję opylania lasów. W porównaniu z rokiem ubiegłym szkódników leśnych jest jednak mniej — w poprzednim bowiem akcji rozpylono aż 800 ton „Azotolu“. (K. Rzem.)

„Tygodnik Zachodni“

„...Położcie przed sobą mapę. Proponujemy Wam lipcowy tour de Wielkopolska. Przecież i tu, wśród schłodzonych miasteczek, murowanych wiosek, dróg, gdzie w krajobraz utapiają się nie wierzy, a drzewa owocowe, bije serce ojczyzny. Na swój sposób przeżywają ludzie tej ziemi trudne codzienne sprawy kraju między Odrą a Bugiem...“

Michał Misiorny i Zdzisław Romanowski, w reportażu lipcowym z Wielkopolski prowadzą Czytelnika przez kilka powiatów pokazując radości i kłopoty mieszkańców tej ziemi w 14 roku po wojnie. W tym samym numerze — ciekawy artykuł Bogusława Koguta „Stupca po raz drugi“, Zbigniewa Szumowskiego „Przed Poczdamem był Lublin“.

„Gazeta Poznańska“

„...Niewłaściwe puknięcie smukłego paluszka (maszynistki) na szczeblu centralnym narobiło w skali ogólnokrajowej takiego bigosu, jakiego nie powstydziłby się nawet „księżycowcy“ ekonomści ze świętej pamięci PKPG“ — napisał w artykule, „Cena kłamek“ czyli „wszystkiemu winien paluszek“ — „mil“. Zaczęło się od tego, iż Państwo Komisja Cen ustaliła cenę aluminiowej kłameki na 34 zł 40 groszy. Maszynistka napisała — 44 zł 40 gr. Dokumenty poszły w świat. Trochę się tam po drodze dziwno, że kłameki są aż tak drogie — koszt produkcji wynosił 15, ale że w naszej gospodarce zdarzały się rzeczy dziwne, nikomu nie chciało się tej sprawy wyjaśnić.

Inaczej zareagowali na to przemysłowcy prywatni. To jest „byznes“! — zawołali radośnie i pobłogosławili w duchu PKC, dając rozkręcać całą parę produkcyjnych kłamek. Wkrótce rozłożyli na łopatki przemysł państwowy jako, że „ich“ kłameki „były“ tańsze i szły na rynek jak woda, a państwowe — zalegały magazyny. Ponieważ stan ten trwał przez szereg miesięcy: pęczniały nie szenie jednych — blokowały środki obrotowe u drugich. Zaalarmowana PKC, przez długi czas zachowywała wyjątkowe milczenie. Dopiero w lutym zdobyła się na decyzję — obniżając cenę kłamek produkcyjnej państwowej do 32 zł. Ale na rynku nie mogła ta decyzja niczego zmienić. Kłameki prywatne były nadal tańsze.

CZ Przemysłu Okuło wystąpił do PKC z memoriałem żądającym ustalenia ceny kłamek na 22 zł. Po pięciu miesiącach namysłu PKC pismem z dnia 26 lipca br (!?) na tę koncepcję położyła.

Kto ponosi winę za powstanie nonsensownej konkurencji, za straty, jakie poniosło już i ponosi wciąż państwo? — pyta „mil“.

I odpowiada: „Co za pytanie! Chyba żadna z wyskokich instancji... Wszystkiemu winien... paluszek!“ W przypisku natomiast życzy specjalistom od cen powodzenia w dalszej wellowskiej „podróży w czasie“.

„Gazeta Chłopska“

Do tej historii z kłamkami pasuje jak ulał informacja „G. Chł.“, że Elbląskie Zakłady im. Wielkiego Proletariatu mają poważne kłopoty ze sprzedażą wyprodukowanych przez siebie wozów chłopskich. Trzy i pół tysiąca wozów czeka na nabywców. Powód: „obniżki cen przeprowadzane przez Państwową Komisję Cen, były późnione i niewystarczające“.

„Kaktus“

Jak zwykle przynosi sporą porcję humoru i ciekawej satyry. Czytelnicy znajdą w nim ciekawą i „pouczającą“ opowiastkę o tym jak to Kapkiewicz pod wpływem słońca. Lo li i inspekcji, na którą wyjechał jego zwierzęcinę uciekać z biura na „lono natury“ oraz co z tego wynika. „aktualności“ motoryzacyjne i kadrowe, kapitalne „autostopowskie“ rysunki Derwicha itp.

Młodzieżowe drożdże

KALISKI RENESANS

Właściwie można by ograniczyć się do suchej informacji, jak na przykład: W Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzielnarstwa, prawie 80 proc. załogi bierze udział w brygadowym i międzydziałowym współzawodnictwie pracy o oszczędność, terminowość i jakość produkcji. Przyczyniło się ono do przekroczenia zadań I półrocza o 2,9 procent, a planu jakości o 4,8 procent, przynosząc klientom i państwu poważne oszczędności. Gdy tak pójdzie nadal w II półroczu, załoga wygospodaruje sobie pokaźny fundusz zakładowy.

Można by, gdyby nie fakt, iż jest to jedyny w tej chwili zakład produkcyjny w Wielkopolsce, w którym idea współzawodnictwa — po trzech latach kryzysu — z taką mocą odżyła i zdobyła sobie prawo obywatelstwa.

W czasie obchodów 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych, w Kaliszu, który ma już tradycje rewolucyjne, mówiło się wśród młodzieży o inicjatorach młodzieżowego ruchu „wyscigu pracy“ lat 47—48, tj. okresu, kiedy ruch ten był jeszcze wolny od biurokratycznych wypaczeń. Wtedy to znalazła się grupa młodych ludzi, członków Związku Młodej Socjalistycznej, która zaczęła poważnie zastanawiać się nad możliwościami reaktywowania tego ruchu w jego pierwotnej, nieskażonej postaci.

Wynikiem tych rozważań był opublikowany drukiem w dniu 23 stycznia br. list otwarty członków ZMS i młodzieży niezorganizowanej do załogi „Dzielnarstwa“. Ogłaszając w nim powstanie młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy, wytyczają cele ruchu i wzywają całą młodzież i całą załogę zakładów do dobrowolnego udziału w tym współzawodnictwie, apelując jednocześnie o życiową pomoc do pionu inżynierii i technicznego, rad: zakładowej i robotniczej oraz dyrekcji. Do listu, inicjatorzy załączyli specjalną ankietę, w której radzą się załogi jak, jej zdaniem, należy takie współzawodnictwo masowe zorganizować i czy w ogóle organizować, na jakich kryteriach oprzeć obliczanie wyników i wypowiadanie wyróżniających się, w jaki sposób ich wyróżniać itp.

Wokół ankiety rozgorzała się burza dyskusji. Załoga w swej masie spoglądała trochę nieufnie na inicjatywę młodych. Nic dziwnego, niechlubnych przykładów z niedalekiej przeszłości każdy miał aż nadto. Były to argumenty, zdawało się, nie do zbitcia. Młodzi natomiast operowali twierdzeniem, że to czego oni chcą, ma być zupełnie inne, nowe.

Długo walczyli się szale. Gdyby nie pomoc dyrekcji, organizacji partyjnej i rad, kto wie czy młodym nie opadłyby ręce...

Przeglądam stos ankiet z odpowiedziami. Wpłynęło ich 81 co świadczy o zakresie dyskusji jaka toczyła się w zakładach. Czytam niektóre odpowiedzi. Np. na pytanie trzecie

Czwarty tom dzieł Mao Tse-tunga

Na półkach księgarskich ukazał się — wydany nakładem „Książki i Wiedzy“ czwarty tom Dzieł Wybranych Mao Tse-tunga. Tom obejmuje publikacje i przemówienia popularnego przywódcy chińskiego, które zostały opublikowane lub wygłoszone w ostatnim okresie wojny z japońskimi najeźdźcami w latach 1941—1945.

Tom IV zawiera m. in. przemówienie, wygłoszone na zebraniu kierowniczego w Jenanie w lutym 42 r. pt. „Przeciw szablonowemu schematowi w partii“, przemówienia na naradzie w Jenanie, poświęconej zagadnieniom kultury i sztuki w maju 1942 r., „O rządzie koalicyjnym“ — z kwietnia 1945 r. i szeregu innych.

Cena tomu — 20 zł.

Przyrządy na eksport

Bulgaria i NRD zamówiły ostatnio w Polsce ciśnieniomierze lekarskie na sumę 294 tys. złotych. Do Związku Radzieckiego wysłamy w tym roku lekarskie zegary sygnalizacyjne wartości 500 tysięcy zł, a ponadto do Bułgarii przyrządy do mierzenia zawartości tłuszczu w mleku — wartość 266 tys. zł.

powiedzieli się „za“ a ogólny wskaźnik podskoczył do 30 proc. Wyniki — na wstępie!

Po tej skrótowej relacji sporządzonej na podstawie dokumentów i opowiadań naocznych świadków — trudno wprost powstrzymać się od komentarza.

Przykład kaliskiej „Dzielnar“ uczy, iż mylny jest pogląd, jakoby idea współzawodnictwa pracy u nas ostatecznie skompromitowała się a nawet przeżyła. Stoi to nawet w kolizji z nauką o psychologii człowieka, w naturze którego leży dążność do dorównywania innym, prześcigania innych, wyróżniania się czymś. Dlaczego tym „czymś“ nie może być praca? Wydaje się także, że nie ma takich uprzedzeń, których nie udałoby się usunąć wzgl. zmniejszyć. Ofensywa przeciwko tym uprzedzeniom potrafi podnieść i wzburzyć najcieńsze ciasto.

W kaliskiej Dzielnarce tymi drożdżami stała się młodzież, członkowie ZMS.

P. CHOJNACKI

Majakowski wiecznie młody

W tym roku mija sześćdziesiąta piąta rocznica urodzin Włodzimierza Majakowskiego. Nazwisko największego poety radzieckiego kojarzy się nam przede wszystkim z jego wspólnymi poematami, jak na przykład: „Dobrze“ czy „Le nin“, w których poeta przemawia do mas jako plemiennym trybun ludowy, rzecznik sprawy zwycięstwa rewolucji. Majakowski jest nam szczególnie bliższy i dlatego, że walczył w swej twórczości z przejawami dogmatyzmu, skostnienia, biurokratyzmu, bezduszości w stosunku do obywatela, z drobnomieszczaństwem, głupotą, dwulicowością, wazelinarstwem i innymi bolączkami, które nie są obce i nam w Polsce. A. D. 1958. Problemów tych poeta dotyka między innymi w „Łaźni“, „Pluskwie“ i w „Misterium Buffo“.

Bezkompromisowy w tej walce naraża się na gorzkie uwagi i krytykę „zainteresowanych“ stron. Po XX Zjeździe KPZR kwestionowana twórczość wielkiego poety doczekała się realizacji w teatrach radzieckich, a i u nas oprócz licznych przekładów jego poezji, teatru wystawiły wielkim powodzeniem „Łaźnię“ i „Pluskwę“ (te ostatnią reżyserował w Kielcach obecny dyrektor PTD — Tadeusz Byrski).

Majakowski był pisarzem występującym przeciwko złu w każdej jego postaci dlatego jest ciągle młody, a jego twórczość nie tylko podziwiana ale również szeroko komentowana i dyskutowana.

MAK

Ankieta trwa: „Kraków czy Grunwald“?

Coraz więcej propozycji usypania kopca na Polu Grunwaldzkim

Feliks DROŃSKI — Poznań:

Od najdawniejszych czasów wszystkie narody osiągnęły wyższy poziom cywilizacji, stawały bogom i bohaterom w starożytności a później i innym wielkim mężom stanu, nauki, sztuki i literatury — pomniki różnych rozmiarów, niekiedy bardzo wielkie. Pomników takich nie stawiano w szczerym polu, jak np. nasze pola Grunwaldu, lecz we większych ośrodkach cywilizacji (miastach), a przede wszystkim sztuk pięknych. Wszystkie te miasta były zarazem muzeami sztuki, dając przegląd i pogląd nie tylko na historię cywilizacji, kultury i sztuki, ale i na dzieje narodu. Wielkiego efektu wywołanego podziwem takich zbiorowisk wszelkiego rodzaju dzieł ludzkiej kultury i sztuki, absolutnie nie dążyć się osiągnąć rozrzucając nawet najpiękniejszych pomników i innych dzieł sztuki i architektury po polach, w izolowaniu od siebie. Na zdrowy rozsądek, nie pomijając i uczucia — jaki w efekcie artystycznym miałyby monumentalny pomnik króla Wład. Jagiełły w szczerym polu, byłby on chyba zupełnie chybiony w swym izolowaniu go na wiele miesięcy w roku od całego niemal społeczeństwa. A jako lekcja historii, dumy narodu, symbol trwania dziejów ojczyzny — czy ten pomnik nie powinien z powrotem wzbogacić muzeum kultury i sztuki polskiej, jakim jest Kraków, w którym rezydują przecież król Władysław Jagiełło, gdzie są sarkofagi jego i królowej Jadwigi?

Przebieg to prastary zwyczaj słowiański sypania kurhanów czy kopców tym, których wielkie umiłowanie kraju i narodu uczyniło — wielkimi. W myśl Konopnickiej: „Nie dany ziemi, skąd nasz ród“, pokazmy i naszym dzisiejszym wrogom gorące umiłowanie ziemi ojczystej i jej dziejów, usypaniem wielkiego kopca na polach Grunwaldu z wykutymi w granicie herbami Polski, Litwy i Rusi Czerwonej na szczycie kopca.

Tadeusz WACHNOWSKI — kolejarz, Poznań:

Moim zdaniem, Pomnik Grunwaldzki, taki, jaki był ufundowany przez Ignacego Paderewskiego, winien stać na dawnym miejscu, w Krakowie, m. in. właśnie dlatego, że hitlerowcy go zniszczyli. A na polach pod Grunwaldem możemy postawić inny.

Inż. Ignacy KACZMAREK — Poznań:

Wypowiadał się za pomnikiem ogólnopolskim na polach Grunwaldu z tym, że będzie to panorama obrazująca najważniejsze fazy bitwy. Gdyby ten pomysł nie znalazł uznania, wtemczas proponuję kopiec. Sądzę, że na polach Grunwaldu powinna przemawiać do turystów prawda historyczna. Zaden pomnik nie oddzwierciedlił tego szerokiego masom.

Byłem uczestnikiem uroczystości Grunwaldu w Krakowie w r. 1910 i miałem z tego powodu w drodze powrotnej rozmaite perypetie z policją pruską w Mysłowicach i postępowanie procesowe w Poznaniu. Jest jeszcze wśród starszych Wielkopolan i Ślązaków garść obywateli, którzy, biorąc udział w odsłonięciu pomnika Jagiełły w Krakowie, odczuwają dużo sentymentu do rekonstrukcji zburzonego pomnika, lecz sądzę, że sprawa ta należy do kompetencji Rady Narodowej m. Krakowa.

Adam ZIEGLER — Oborniki: Stasznię pisze red. Jucewicz z „Głosu Olsztyńskiego“: Na polach bitwy wspólnymi siłami usypać „Kopiec Grunwaldu“, a w Krakowie postawić znany i wielbiony „Pomnik Grunwaldzki“. Jesteśmy to winni między innymi pamięci Ignacego Paderewskiego.

Stanisław TULISZKA — Leszno

Pomnik Grunwaldzki może stać jedynie na polu bitwy grun-

waldzkiej. Ignacy Paderewski nie mógł w warunkach przymusu niewoli uczcić wiekopomnego zwycięstwa bitwy pod Grunwaldem na polu chwały — a tylko w Krakowie. Sytuacja jednak z czasów niewoli nie jest żadnym argumentem dla sytuacji obecnej.

Antoni DŁUGI — Poznań:

Moim zdaniem pomnik winien stać na właściwym mu miejscu, to jest w Krakowie — jako sercu całej Polonii świata. Dla uwiecznienia bitwy sprzed 550 lat można by w Grunwaldzie usypać kopiec czy postawić symboliczny cokoł z kamienia.

Walenty KOSSE —

Krzyżowice, pow. Leszno:

Pomnik ufundowany przez Paderewskiego powinien bezwzględnie stać na polu bitwy — to jest tam, gdzie wróg został przez Wojska Polskie pokonany. Tam jest jego miejsce.

Franciszek KRUPSKI —

Poznań:

W trudnych warunkach niewoli Pomnik Grunwaldzki nie mógł stać na polach Grunwaldu. A stanąłby tam niewątpliwie z woli fundatora, gdyby warunki polityczne temu sprzyjały. Pomnik odbudowany w chwili obecnej winien stać na najbardziej odpowiedniemu historycznie miejscu, to jest na polach Grunwaldu. Niech łączy i spaja to, co było kiedyś rozerwane.

Jan ZIMLER — Poznań:

Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, którego fundatorem był Paderewski, a twórcą Wiwulski, jeden z najwybitniejszych ówczesnych polskich art-rezbiarzy — zaprojektowany został dla Krakowa, miasta w tamtych warunkach szczególnie sposobnego do przyjęcia w swe czcigodne mury — symbolu zwycięstwa polskiego oręcza w trwającym od wieków nieustępliwym zmaganiu narodu polskiego z nawałą krzyżacką.

Monumentalna syłweta granitowego pomnika, na wskroś realistycznie ukształtowane i rozmieszczone na nim alegoryczne symbole oraz figury uczestników boju grunwaldzkiego, pełna godności, królewskiej powagi i spokoju postać Jagiełły na szczycie — dawały w atmosferze i otoczeniu duchowej Stolicy Polski niezaprzeczalny wyraz historycznej tradycji walki całego Narodu o każdą piędź ziemi „skąd nasz ród“.

Moim zdaniem, jako naucego świadka wspaniałych ogólnopolskich uroczystości grunwaldzkich w niezapomnianym dniu 15 lipca 1910 roku w Krakowie, odtworzony pomnik grunwaldzki powinien zająć z powrotem miejsce, z którego usunęła go wroga moc.

Jak to było po bitwie?

Genne wyjaśnienie pedagoga

W związku z artykułem „Po 548 latach na polach Grunwaldu“ J. Pieprzka stwierdzam, że w artykule tym znajduje się błąd historyczny, który należy sprostować, by nie informować błędnie czytelników „Głosu“.

Pogląd, że po bitwie pod Grunwaldem rycerstwo pragnęło wrócić do domu z pogody rozpoczynających się znowu jest przestarzały. W „Historii Polski“ do r. 1466 (Bardach, Gleysztor, Łowmiański, Maleczyńska — PZWS, r. 1954) czy tamy na str. 240, że po zwycięstwie grunwaldzkim ścierały się dwa poglądy. Część dostojników z arcybiskupem gnieźnieńskim Mikołajem Trąbą na czele nastawała na wyzyskanie zwycięstwa, reszta natomiast była przeciwna likwidacji Zakonu, ciesząc się przy protekcji cesarza i kurii rzymskiej. Związki części możnowładztwa z Zygmuntem Luksemburskim, na służbie którego pozostawali niektórzy panowie, dyktowały ochronę Zakonu — sojusznika Luksemburgów. Po zwycięstwie grunwaldzkim możnowładcy ci dążyli do zawarcia rychłego pokoju na dogodnych dla Zakonu warunkach. Poza tym Witold obawiając się wzmożenia pozycji Jagiełły usunął się od dalszego prowadzenia wojny.

Tyle w imieniu prawdy historycznej w świetle najnowszych badań.

Dr Anna DZIEMBOWSKA

Widok na część załogi Jeziora Skorzęcińskiego i budującą się tam przystań żeglarską. Fot. K. Przychodzki

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy, robotników, 6 blacharzy, 4 dekarzy, 6 zdunów i 10 płytkarzy przyjmie do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 3b. Warunki plac według obowiązujących stawek w budownictwie, murarze, zduni, dekarze i płytkarze od 1.200—2.800 zł, robotnicy niekwalifikowani od 900—1.800 zł miesięcznie. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. Zgłoszenia: pokój 11. K3766

Potrzebny przystaniowy dla sekcji żeglarskiej. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 21549g.

2 magazynierów — artykuły masowe i zbożowe oraz 2 piekarzy zatrudni natychmiast Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiezdżkach. 21658g

Potrzebny zaraz chłewmistrz z pomocą, dłuższą praktyką — otrzyma nowe mieszkanie (światło elektryczne), stacja kolejowa na miejscu. P. G. R. Stawiany, poczta Rejowiec pozn., pow. Wągrowiec. 21669g

3 blacharzy samochodowych spec. budowa karoserii, tapicera samochodowego, elektryka samochodowego zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Spółdzielnia Pracy „Samochód” w Poznaniu, ul. Jackowskiego 49. K4152

Inżyniera lub technika z kilkuletnią praktyką na stanowisko st. mechanika, elektryka, 2 traktorzystów I kat. oborowego i owczarza przyjmie zaraz Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Starym Polu, poczta i stacja kolejowa Stare Pole, pow. Malbork. Placa wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. K4151

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, Ogrodowa 12 pokój 103 zatrudni zaraz blacharzy i monterów c. o. do robót blacharsko-instalacyjnych. K4212

Ogrodników specjalistów hodowli róż i goździków przyjmie Zakład Ogrodniczy P. G. R. w Owinskich koło Poznania. Mieszkanie zapewnione. K4217

Monterów elektryków, murarzy i malarzy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Robót Elektrotechnicznych i Budowlanych „Stare Miasto” Poznań, ul. Ratajczaka 20. K4221

KONKURS

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY
W POZNANIU
ogłasza
KONKURS

na stanowisko:

KIEROWNIKA PRODUKCJI

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne z dziedziny włókiennictwa oraz przynajmniej 3-letnia praktyka w zawodzie włókienniczym w zakładzie przemysłowym lub średnim wykształcenie techniczne j. w. i 5-letnia praktyka j. w. (pożądane przygotowanie plastyczne). Wynagrodzenie według umowy. Podanie wraz z życiorysem należy składać do dnia 25 lipca br., do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K4255.

Praca

Pomoc domowa do małej rodziny potrzebna. Poznań, ul. Św. Michała 11 m. 9 (mały blok), od godz. 16. 2119g

Ogrodnika wysoko kwalifikowanego z długoletnią praktyką na dobrych warunkach (mieszkanie, zapewnienie), poszukuje Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Kani, pow. Stargard, woj. Szczecin, tel. Chociwel 194. K4270

Inteligentna paniąka poszukuje jakiegokolwiek pracy Oferty z podaniem adresu do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 21329g.

Potrzebny oborowy do gospodarstwa rolnego, samoty względnie z rodziną. Warunki dobre. Franciszek Barczak, Łąki, poczta Daniszyn pow. Ostrów. 21385g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań-Solacz, Śląska 10. 21388g

Ucznia przyjmie. Zakład blacharsko-instalacyjny. Poznań, Różana 14 m. 1. 21430g

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczyć: Adela Szurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 19734g

Kupno

Garaż składany z blachy lub z drewna kupię. Smoluchowski, Leszno, Podlaska 11. 26567p

Lekarz kupi nowy aparat elektrokardiograf. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21284g.

Kupię inolet zagraniczną, ładny kołnierz z lisa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 21239g.

Kupię tryby do samoch. „Adler-Junior” (atak i talerz). Żółkowski, Kostrzyn Wlkp., mlyn. 21253g

Rumianek, koper włoski, gerczyce, anyż, maszynę do pisania walizkową „Un derwood” lub „Olympia” kupię. — Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 21291g

Kupię maszynę dziewiar. ską nr 5-7 d. 50-70 cm. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 21296g.

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W MIĘDZYZRZECZU Wlkp.

ogłasza

I, II, i III PRZETARG

na sprzedaż:

MASZYN ROLNICZYCH

własność POM Międzyrzecz Wlkp. i Lutol Suchy, pow. Międzyrzecz Wlkp. jak: ciągniki, snopowiązalki oraz różne inne maszyny do traktacji mechanicznej i konnej.

I przetarg odbędzie się 21 lipca br., godz. 10 w POM Międzyrzecz i Lutol Suchy, pow. Międzyrzecz Wlkp., ceny wywoławcze według rzeczywistej wartości.

II przetarg odbędzie się w dniu 4 sierpnia br., godz. 10, cena wywoławcza niższa o 30 procent.

III przetarg odbędzie się w dniu 18 sierpnia, godz. 10, cena wywoławcza niższa o 60 procent.

Wszelkie informacje dotyczące kupna maszyn i narzędzi udziela POM Międzyrzecz Wlkp., nr tel. 575 i POM Lutol Suchy, pow. Międzyrzecz Wlkp., tel. Brójce nr 21 oraz PZGS Międzyrzecz Wlkp., tel. nr 541 wgl. 518.

Ogledzin maszyn dokonywać można w dni powszednie w w. POM, o godz. 8-15. K4250

PRZETARG NA KONIE

DYREKCJA STADNINY KONI IWNO

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na konie robocze i żrebięta w dniu 25 lipca br., o godz. 10 w gosp. Wiktorowo, pow. Środa Wlkp., Dojazd do stacji kol. Kostrzyn Wlkp., albo autobusem do Iwna.

K4260 Dyrekcja Stadniny Koni Iwno

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PROD. POMOCNICZEJ
W POZNANIU, ulica Drukarska 13/14
ZAWIADAMIA

że tartak w Poznaniu, przy ul. Garbary 4/12 dokonuje

obróbki maszynowej drewna

dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz osób prywatnych. K4135

PAŃSTWOWE ZAKŁADY MECHANICZNE

W POZNANIU - GOŁĘCIN, ul. Dojazd 30

telefon 95-10

sprzedadzą

nowy żeliwiak, 3 rzędy dysz ϕ 700 mm, wysoka kotłina, regulacja dmuchu.

Wydażność 3 t/godz. żeliwa ciekłego. Spust żeliwa do zbiornika. K4222

Sprzedaż

Sprzedam motocykl NSU 500 cm. górnosuworowy, stan bardzo dobry, Łaszczewski, Leszno, ul. Dr. Metziga 31 m. 9. 24231p

Sprzedam nowy motocykl Awo-Sport niedotarty i NSU 250 czterotakt. Józef Ciesielski, Wolsztyn, Roberta Kocha 50. 26556p

Norki standardy sprzedam. Poznań, Wawrzynów 33 m. 5. 19529g

Wózki dziecięce ceratowe, sportowe „Warszawa”, drewniane gnie, zabawki, poleca: Lesiński, Poznań, Zydowska 33. 19457g

Skuter Peugeot nowy bardzo okazny sprzedam. Poznań, tel. 15-35. 20521g

Norki platynowe z młotów po 6, 7 sztuk oraz samce platynowe do krycia brązowych sprzedaje, Ziętowski, Wrocław, Chelmońskiego 35. 25902p

Nowy nieużywany motocykl WFM sprzedam. Poznań, Głogowska 97 m. 3. 21247g

Sprzedam agregat chłodniczy na kabinę i samochód ciężarowy „Hansa Lloyd”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21713g.

Samochód DKW 700 stan dobry, ogumienie nowe (16) sprzedam lub zamienię na motocykl nowy od 125 cm. Warunki do omówienia. Leszno, Piastowska 9, tel. 23-07. 26687p

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam okazny motocykl „Victoria” 350 cm na teleskopach. Stan bardzo dobry. Rawicz, ul. Wojska Polskiego 18. 26886p

Lokomotywę w bardzo dobrym stanie 10 atm. sprzedam, Tadeusz Przybylski, Dąbrowski, pow. Wągrowiec. 26893p

Samochód „Aero” po generalnym remoncie, nowe ogumienie, nowy lakier. Całość — bardzo dobry stan — sprzedam, Welber — lakiernia, Poznań, Szczepańskiego 12 (od Wawrzynów). 21812g

Sprzedam skóry — lisy srebrne i platynowe — bardzo ładne. Poznań, tel. 37-12, od godz. 16-18. 21527g

Tchórzko-fretki młode hodowane sprzedam. Poznań, Nowina 36 (przy Ogrodzie Botanicznym). 21832g

Pilnie sprzedam (okazyjnie) samochód osobowy marki „BMW” po kapitalnym remoncie, typ 326. Zielona Góra, ul. Karola Marksa 4 m. 4, tel. 26-20. K4226g

Motocykl „Jawa” 250 cm dotarty okazny sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 6 m. 5. 21352g

Lisy niebieskie, srebrzyste, platynowe do chowu sprzedaje Tadeusz Frukowski, Września, Wiewiórowskiego 4. 21355g

Maszynę uniwersalną do mielenia kości i mięsa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21381g.

Telewizor „Belweder” nowy sprzedam. Poznań, ul. Głogowska 7 m. 1. 21399g

1.000-kiłowa waga, bardzo dobra i kuznia polowa, nowa, na sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21403g.

Sprzedam piec na gaz i węgiel oraz maszynę rytmarską. Poznań, Ściegiennego 18 m. 1. 21404g

Sprzedam samochód osobowy w dobrym stanie lub zamienię na motocykl nowy cięższy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21407g.

Sprzedam motocykl SHL w bardzo dobrym stanie. Poznań, Wyspiańskiego 7. 21410g

Sprzedam sztuczne roje pszczoł z matkami. Marian Domagalski, Przecław, poczta Pamiątkowo, pow. Szamotuły. 21413g

Sprzedam motocykl BMW 750 cm z wozkiem. Poznań, tel. 505-38. 21415g

Sprzedam motor na ropę S-60, rocznik 1956 oraz Leon Sroka, Jagodno, poczta Kostrzyn Wlkp. 21417g

Sprzedam tani motocykl z przyczepką. Poznań, Olśzyny 5, godz. 18-20. 21418g

Radio „Undine” mało używane sprzedam. Poznań, Umińskiego 26 m. 5. 21421g

Sprzedam szafy do garderoby, dębowe, 2-drzwiowe. Stolarnia, Poznań, Czartoria 1. 21429g

Za oddanie ostatniej przysługi mężowi mojemu

FRANCISZKOWI

KOSCIELNEMU

złożenie wieńców i kwiatów, składam Zarządowi, Radzie Zakładowej i Pracownikom Spółdzielni Inwalidów „Równość” oraz lokatorom. Kolegom i wszystkim Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” zona 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

Za oddanie ostatniej przysługi drogiej nam Zmarłej, sp. z Plinzerów LEOKADII SZYPCZYŃSKIEJ oraz za złożone wieńce i kwiaty. Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Współpracownikom Zakładu nr 3 „Spółdzielni Fryzjerek”, Współlokatorom, Krewnym i Znajomym SERDECZNE „BOG ZAPEŁA” 21350g

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH, POZNAŃ-MIASTO

POZNAŃ, Plac Młodej Gwardii 6

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż do rozbiórki zabudowań parterowych przy:

I ulica Dzierżyńskiego 158

II ulica Słowackiego 26-28.

Rozbiórka poniższych zabudowań winna być zakończona i materia zabrany z terenu do dnia 23 sierpnia 1958 r.

I ulica Dzierżyńskiego 158, zabudowania składają się z parterowych budynków murowanych i drewnianych o ogólnej kubaturze 796 m³ — cena wywoławcza 22.800 zł;

II ulica Słowackiego 26-28, zabudowania składają się z parterowych budynków murowanych i drewnianych o ogólnej kubaturze 1.297 m³ — cena wywoławcza 32.450 zł.

Obiekty można oglądać w dniu 26 lipca 1958 r. od godziny 8-12. Na miejscu będzie do wglądu szczegółowa specyfikacja obiektów.

Oferty z podaniem oferowanych cen należy składać w terminie do dnia 7 sierpnia 1958 r. w godz. od 8-12 na w. adres, pokój 12. Przetarg odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1958 r. o godzinie 9 w biurze Dyrekcji, — Plac Młodej Gwardii 6, pokój 17.

Rękojmicie w wysokości: ad I — 11.100 zł, ad II — 11.000 zł, należy wpłacić przed przystąpieniem do przetargu na konto Dyrekcji NBP V O/Miejski w Poznaniu — nr konta 1231-98-272.

Dowód wpłaty należy przedstawić przed przystąpieniem do przetargu. K4210

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

POZNAŃ - ANTONINEK, ulica Warszawska nr 349

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCODU OSOBOWEGO marki CITROEN

15 six — 6-cyl. — po kapitalnym remoncie.

Cena wywoławcza pierwszego przetargu wynosiła złotych 60.750,—. Ponieważ pierwszy przetarg wyznaczony na dzień 16 lipca 1958 r. o godz. 9 nie doszedł do skutku, drugi przetarg odbędzie się dnia 1 sierpnia, godz. 9, w razie niedojścia do skutku drugiego przetargu, trzeci przetarg odbędzie się w dniu 16 sierpnia, godz. 9 z tym, że cena wywoławcza II i III przetargu będzie obniżona zgodnie z przepisami (Monitor Polski nr 56, z dnia 20. lipca 1957 r.). K4262

PAŃSTW. KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

EKSPOZYTORA TOWAROWA W POZNANIU

ulica Traugutta 1/9 — telefon 81-31

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1. Samochodu ciężarowego marki PRAGA RND (Diesel), 3 t., cena wywoławcza 35.000 zł
2. Samochodu ciężarowego marki GMC, typ CCKW-353, 4 t., cena wywoławcza 35.000 zł
3. Samochodu ciężarowego marki ZIS-5, 3 t., cena wywoławcza 35.000 zł

oraz

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. Samochodu osobowego marki „OPEL-OLYMPIA”, cena wywoławcza 22.500 zł
2. Samochodu osobowego marki FIAT POLSKI, typ 518, cena wywoławcza 26.250 zł

Przetarg odbędzie się dnia 1 sierpnia 1958 r. o godz. 9, przy ul. Traugutta 1/9. Do przetargu przystąpić mogą osoby wymienione w § 9, ust. 2 Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 3 maja 1957 r. — Monitor Polski nr 56, p. 553.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć najpóźniej do dnia 30 lipca 1958 r. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w NBP i Oddział Miejski w Poznaniu, ul. Paderewskiego 10, na konto nr 1213-6-100.

Pojazdy można obejrzeć od 21 lipca 1958 r. w godz. 10-14. K4242

Trzy parcele sprzedam. Informacje: Poznań, ul. Sikorskiego 32 m. 1. 21433g

Olejarnie nowoczesnie uroządzone, z powodu choroby korzystnie sprzedam. Mirek, Rakoniewice, pow. Wolsztyn, tel. 47. 21448g

Wspólnika fachowca z gołową do zaprowadzonego dobrze prosperującego warsztatu samochodowego 97% poszukuje. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21272g.

Poszukuję od 1 sierpnia pokoju wczasowego (dwie osoby), najchętniej leśniczówkę, koło lasu i wody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21298g.

Posiadam samochód osobowy. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21327g.

Ławy ogrodowe gotowe na sprzedaż. Wykonują okna i drzwi. Stolarnia, ul. Fintera 38, obok Rynku Łazarskiego. 21330g

Matrymonialne

Przystojny, wykształcony, kulturalny, lat 54, rozwiedziony nie z własnej winy, z własnym mieszkaniem, prowadzący dobrze prosperujący interes, pozna w celu towarzyskim przystojną, kulturalną i religijną panią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26564p.

Starszy pan pozna panią ładnego usposobienia. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21202g.

Wdowiec bezdzietny, przy stójny, lat 40, rzemieślnik, pozna panią posiadającą mieszkanie. (Z dzieckiem mile widziane). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21268g.

Kawaler, lat 28, rzemieślnik pracujący na terenie Poznania, z braku znajomości pragnie poznać ładną pannę o łagodnym charakterze, korpulentną, średniej wzrostu, najchętniej dobrą krawcową posiadającą mieszkanie. Zdjęcie mile widziane. Zwirot zapewniony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21275g.

Poszukuję wykonawcy na kretak bakelitowych rozmiar 48. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21214g.

Wspólnika z gotówką za 70 tys. do warsztatu „Film-druk” poszukuje. Rysunki i klisze wykonuje. Osobiste. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21225g.

Parcelę, Górczyn, 1.250 m² przy trólebusie, blisko tramwaju, sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21418g.

Kupię około 1 ha ziemi blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21409g.

Sprzedam domek 1-rodzinny w Izby Kujawskiej. Zgłoszenia: Jezierska, Kobylnica 57. 21411g

Parcelę, Górczyn, 1.250 m² przy trólebusie, blisko tramwaju, sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 21418g.

Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu R-6

Dnia 17 lipca 1958 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.

Franciszka Czarczyńska

z domu Król.

Kelnerzy i kultura

Mamy za sobą duże osiągnięcia: Nowa Huta, odbudowany Ratusz poznański, Starówka warszawska, „Mazowsze” itd. itd. — niestety jednak istnieje dziedzina, w której nie zrobiliśmy ani kroku naprzód. Myślę o usługach w restauracjach wszelkiego typu (z wyjątkiem może kategorii „s”) i kawiarniach.

Z dotychczasowej praktyki wynika, że podział na kategorie nie dotyczy tylko cen i kuchni, ale również zachowania się kelnerów i kelnererek, czystości obrusów, dotyczy kitów kelnerskich i tym podobnych szczegółów.

Np. w śniadalni „Arkadii”, o godzinie 22.30 (kawiarnia obok naturalnie nieczynna — w Poznaniu bowiem panuje dziwny grajdółkowy zwyczaj zamykania kawiarni i bram domów już o 22) czekam na przyjście kelnera okrągłych 15 minut. Obrus brudny, z dziurą po papierosie. Na stole słońce talerzy z resztkami jedzenia.

Podobne obserwacje można poczynić o tej porze w każdym innym poznańskim lokalu I kategorii.

Widzi mi się, że kierownicy większości restauracji i kawiarni w naszym mieście przechodzą do porządku dziennego nad wyglądem zewnętrznym (czystości) kelnera a także nad jego aparycją. Trudno — darmo, ale kelnerki w kawiarniach a kelnerzy w restauracjach powinni być dobiegający nie tylko pod kątem uczciwości, uprzejmości, ale również i inteligencji osobistej schludności i aparycji. Tymczasem poznańskie „przykłady I kat.” mówią, że tak nie jest.

A może by rozszerzyć przy szkołach hotelarskich wydziały kelnerskie, w których oprócz zajęć stricte zawodowych, uczono by poprawnego mówienia po polsku, obcych języków, estetyki w ubraniu i byciu?

Tego moim zdaniem wymaga nie tylko szacunek dla klienta, ale również szacunek dla kelnera, jaki winniśmy mu jako człowiekowi, pracy okazywać. MAK

Prawnik radzi

Bronisława Okoniewska. Renty wymierza się od tzw. podstawy wymiaru renty. Podstawę wymiaru renty stanowi przeciętny zarobek: a) z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia albo b) z kolejnych 2 lat zatrudnienia dowolnie wybranych przez zainteresowanego z okresu ostatnich 10 lat zatrudnienia przed zgłoszeniem wniosku o rentę.

Wysokość renty starszej ulega na wniosek zainteresowanego ponownemu ustaleniu, jeżeli po przyznaniu renty pracownik był zatrudniony co najmniej w okresie 3-letnim i jego zarobek przeciętny był wyższy niż zarobek przyjęty za podstawę wymiaru renty. (4453)

Lipiec	Imieniny
19	Wincentego
sobota	

Teatry

MARCINEK — w terenie; pozostałe teatry — przerwa urlopową.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (franc. 18 l.); RIALTO — g. 14-20 „Ryszard III” (ang. 14 l.); MUZA — g. 15, 17.30, 20 „Sprawiedliwość stała się zadość” (franc. 18 l.); WARTA — g. 13, 15 „Mały niekierownik” (ameryk. 7 l.); g. 17, 19.30 „Opera żebrać” (ang. 18 l.); GWIAZDA — g. 10-14 „Sen o zabawkach” (bajki), godz. 15, 17.30, 20 „Lekkość” (włoski 14 l.); CZERNASTKA — g. 15.45, 18, 20.30 „Widmo” (franc. 18 l.); DOM KULTURY MO — nieczynne; MINIATURKA — godz. 15.45, 18, 20.15 „Konwój dr. M.” (jugosł. 14 l.); WOJSKOWE — g. 21 „Wraki” (polski 7 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Wina Włodzimierza Olnera” (czeski 16 l.); OSIEDLE — g. 18-20 „Złoty kask” (franc. 18 l.); MALTA — g. 16-20 „Śmiech w raju” (ang. 12 l.); ZNIZ — nieczynne; PIAST — godz. 16.45 — 19 „Kochanek o północy” (franc. 18 l.); HUTNIK — g. 17, 19.30 „Edward i Karolina” (franc. 16 l.); WCZASOWICZ — (Puszczykowo) — g. 19 „Dna tańczyła jedno lato” (szwedzki, 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Podróż po Francji”.



Ulica Maratońska

Fot. K. Przychodzki

Plany strefy podmiejskiej w rękach specjalnego zespołu

Na ostatnim przed okresem wakacyjnym posiedzeniu Komisji Budownictwa RN m. Poznania omówiono trzy sprawy związane z planem zagospodarowania przestrzennego i zabudowy miasta.

Komisja zapoznała się z planem przestrzennego zagospodarowania otoczenia jeziora w Klekru opracowanym przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną. Komisja uznała za słuszną, żeby Jezioro Kierskie potraktowano jako miejsce wypoczynkowe dla społeczeństwa Poznania. W swoich wnioskach postanowiono że zabudowa osiedli, sprawa dróg lokalnych itp. zostanie sprecyzowana przy opracowywaniu planów szczegółowych. Następny wniosek Komisji dotyczy akceptacji zespołu projektowego, składającego się z pracowników WZA-B i MZA-B dla opracowywania planów strefy podmiejskiej. Mając również na uwadze perspektywiczny rozwój Poznania, uznano za celowe, by Prezydium WRN podejmując wszelkie decyzje związane z zagospodarowaniem, uzgadniało je z Prezydium RN m. Poznania.

Rozpatrzone również sprawę lokalizacji terenu przy ul. Ostatniej (Górczyn). Lokalizację zajezdni samochodowej dla miejskiego handlu

uznano za słuszną podając jednocześnie do uwzględnienia swoje uwagi: rozbudowę bazy należy ograniczyć jedynie do 160 jednostek, zgodnie zresztą z założeniami projektowymi inwestora — Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Główne wjazdy i wyjazdy zaprojektować od strony ul. Ostatniej. Z uwagi zaś na przeciążenie ruchu na ul. Głogowskiej, szczególnie na przejeździe kolejowym, skierować samochody transporto-

B. wicedyrektor C.Z. skazany na 2,5 roku więzienia

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie 2 urzędników oskarżonych o łapownictwo. Jan Rybarczyk B. wicedyrektor Centr. Zarządu Mater. Techn. Ministerstwa Energetyki został uznany winnym przyjęcia łapówki w wysokości 14.800 zł i za to skazany na 2,5 roku więzienia, 2 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. Pracownikowi Pozn. Przedś. Elektryfikacji Rolnictwa — Romanowi Napadło, który pośredniczył w tej „transakcji” sąd wymierzył karę 1,5 roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Proces Nowaka odroczony

Ze względu na niestawienie się obrońcy Sąd Wojewódzki odroczył proces Jerzego Nowaka (zam. przy ul. Dąbrowskiego 426), oskarżonego o dokonanie napadu rabunkowego, usiłowanie zabójstwa i nielegalne posiadanie broni.

Nowy termin rozprawy zostanie wyznaczony z urzędu. (1)

Informujemy

21 bm. o godz. 11 wracają dzieci pracowników „Łączności” z kolonii w Czarnkowie. Przyjazd autobusem przed gmachem Woj. Zarz. Łączności, ul. Kościuszki 77. Dnia 22 bm. o godz. 18.25 przyjadą specjalnym pociągiem na Dworzec Główny dzieci z kolonii w Pucku.

„Koziołki” proszą właścicieli ku ponu oddanego w punkcie odbioru 101 nr banderoli 3843 z dnia 13 lipca br. o odebranie nagrody w postaci praktyki elektrycznej w Dyrekcji PGL „Koziołki” w gmachu PMRN m. Poznania, pokój 206.

Poznański Klub Morski LPZ organizuje w każdą niedzielę na Jeziorze Kierskim przejażdżki statkiem spacerowym S/M „Kosiuszko”. Statek zabiera pasażerów z Przystani Klubu w Klekru, na wschodnim brzegu. Trasa biegnie wokół jeziora. Jeden przejazd trwa około godziny.

Klub Morski LPZ w Poznaniu, przyjmując także zamówienia na wycieczki zbiorowe w dni powszednie i święta. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Klubu, ul. Niezłomnych 1, pokój 11.

Uwaga, filateliści!

„Poznań” startuje

22 lipca z okazji Święta Odrodzenia wystartuje z boiska WKKF-u balon „Poznań”. Tym razem jednak lot będzie miał szczególny charakter, ponieważ oprócz załogi, w gondoli balonu polecą również... worek z korespondencją. Jest to już drugi lot pocztowy „Poznania”.

Polski Związek Filatelistów przygotował z tej okazji okolicznościowe koperty z wydrukowaną nalepką „poczty balonowej”. Jak się dowiadujemy, koperty te będzie można już od soboty nabywać w punkcie sprzedaży PPF w Poznaniu przy ul. 27 Grudnia 13 oraz w urzędzie pocztowym — Poznań 1 przy alejach Marcinkowskiego.

Zwracamy uwagę, iż listy „balonowe” muszą być opatrzone znacznikiem za zł 2,50 (list expressowy). Przesyłki w ten sposób ofrankowane i złożone w punktach sprzedaży kopert, do poniedziałku 21 lipca, ostatecznie zostaną specjalną pieczęcią okolicznościową i przesłane pocztą balonową. (lk)

we okreśną drogą — ul. Czechosłowacką do ul. Dzierżyńskiego. Niezbędne jest także rozwiązanie problemu przejazdu kolejowego na stacji Poznań-Górczyn.

Komisja zajęła również stanowisko wobec przylegających terenów do wspomnianej bazy, a przeznaczonych pod budownictwo indywidualne. Ustaliła wielkość działek od 600 do 900 m kw. bez prawa dalszego podziału, zastosowanie projektów typowych — domki parterowe o charakterze zabudowy ogrodowej oraz wpro wadzenie pasa izolacyjnego zieleni między bazą, a nowym osiedlem.

Omówiono także sprawę lokalizacji przy ul. Szydłowskiej na Winiarach. (an)

Sport Piłkarskie boje ligowe rozpoczęte

Drugą rundę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi zainaugurował w Bydgoszczy mecz WKS Zawisza z wiceprzodownikiem grupy północnej Śląskiem z Wrocławia. Po nieciekawej grze i stojącej na słabym poziomie wygrali piłkarze Wrocławia 3:1.

Czy z „Orbisem” na mecz Polska — USA?

Zainteresowanie między państwowym meczem lekkoatletycznym Polska — USA w Warszawie 1 i 2 sierpnia bież. roku jest w całym kraju bardzo wielkie. Z niektórych miast organizuje się specjalne wycieczki sportowo-turystyczne. Pociąg taki uruchamia między innymi „Sport Tourist” wraz z redakcją „Sportu” z Katowic. Koszt — około 150 zł, łącznie z biletem wstępu.

Dlaczego nie podjął się nikt w Poznaniu zorganizowania takiej wycieczki? Amatorów na mecz znalazłoby się niewątpliwie wielu.

W okresie międzywojennym pociągi takie na poważniejsze zawody organizował również „Orbis” wspólnie ze Związkiem Dziennikarzy Sportowych.

Warto by i dzisiaj o tym pomyśleć. (p)

Nasz konkurs pod hasłem: „Po co się topić?”

...jest bardzo łatwy. Brać w nim mogą udział wszyscy, którzy wytną z „Głosu” kupon (zamieścimy go w dniu rozpoczęcia konkursu i po raz drugi w dniu zakończenia), wypełnią i nadesłają trafne rozwiązania. Wszyscy uczestnicy mogą też wygrać jedną z cennych nagród ufundowanych przez współorganizatorów konkursu. Oto niektóre z naszych nagród:

- RADIOODBIORNIK „SONATINA”
- ZEGAREK NA REKĘ, WODOSZCZELNY, 17-KAMIENIOWY
- FOTOAPARAT „START” Z FUTERAŁEM oraz wiele innych — sweter, koszule, bluzki, portfele, piłki do gry, książki itp.

Czytajcie pilnie następne numery „Głosu”! Nie przeoczcie okazji wzięcia udziału w konkursie „Po co się topić?”

Jeszcze raz zapewniamy, że konkurs jest bardzo łatwy. Cierpliwości. Wkrótce zaczynamy!

Bez wielokropków

Wodna lipa

Przy opisywaniu faktów niszczących znaną groteskę cel-nionym znakiem jest wielokropek. W niniejszej notatce trzeba jednak z niego zrezygnować. Po prostu dlatego, aby nie używać go w każdym zdaniu.

Na przykład w takim: 50 proc. kąpielisk nie nadesłało dotychczas do Wojew. Zarządu Gosp. Komunaln. i Mieszk. protokółów o gotowości do tegorocznego sezonu kąpielowego.

Albo w tym: W związku z tą sytuacją, na konferencji poświęconej sprawom bezpieczeństwa na wodach, zaproponowano, by Pow. Komendy MO przynagliły prezydja rad narodowych do przesłania owych formularzy. Skoro już mowa o milicji trzeba dodać, że usiłowano ją obarczyć szeregiem innych „zadań”. Oczywiście mogłaby je spełniać, gdyby rady narodowe rewanżując się pięknym za nadobne zajęły się ściąganiem prześpieństw (tu wielokropek jest szczególnie potrzebny).

Na wspomnianej konferencji garść groteskowych faktów przytoczył przedstawiciel WKKF-u.

Mówi się o braku funduszy na szkolenie ratowników. I co się okazuje? Wysłane w tzw.

teren, a przeznaczone na ten cel fundusze zostały w ub. roku zupełnie nie wykorzystane. A propos ratowników. Zweryfikowany w Poznaniu instruktor pływania był chory umysłowo. Zatrudniono go jako ratownika i niewiele brakowało, aby skutki były tragiczne. Inny „ciekaw” fakt, to zakup kajaków za pieniądze przeznaczone na urządzenie kąpielisk.

Trochę z innej beczki — handlowej. Przedstawiciel WZH nie był zachwycony wnioskiem o likwidację sprzedaży alkoholu w ośrodkach kąpieliskowych. Zasłaniał się początkowo instrukcją Min. Handlu Wewn., które zezwoliło na sprzedaż w tych miejscowościach napojów o zawartości alkoholu do 18 proc. (!!).

O zainteresowaniu niektórych resortów sprawami porządku i bezpieczeństwa na wodach świadczy wreszcie fakt, że jeden z uczestników konferencji sporą jej część spędził w objęciach Morfeusza.

W sumie wszystko to było by śmieszne, gdyby nie było takie smutne. Gdyby indolencja poszczególnych instytucji nie powodowała sytuacji zagrażającej ludzkiemu życiu. (sk)

Ojciec o swej Basi...

Zbliżają się wielkie dni europejskiej lekkoatletyki. Coraz głośniejsze występy na szczytach reprezentantów, których startami w wysokim stopniu interesuje się nasze społeczeństwo. Pod znakiem wielkich imprez „królów sportu” żyją między innymi — państwo Lerczakowie.

Chyba Czytelnicy domyślają się, że chodzi tu o rodziców najszybszej Polki — Basi Janiszewskiej.

Na ojca p. Basi „wpadłem” przypadkowo z jego dobrym znajomym, a moim kolegą, znanym w okresie przedwojennym piłkarzem Legii — Mikołajem Wickim. Oczywiście, rozmowa weszła z miejsca na tory lekkoatletyki.

— Jak wypadną starty córki w Sztokholmie?

— Chyba pomyślnie. Musi się znaleźć w finale — odpowiedział ojciec nie bez usprawiedliwionej dumy.

— Czy wybierze się Pan na mistrzostwa Polski do Bydgoszczy?

— Tak, o ile mi na to warunki służbowe pozwolą. Zresztą zobaczymy w Poznaniu 9 sierpnia — dodaje od siebie — p. Basię przed wyjazdem do kraju „trzech koron”, w ostatniej generalnej próbie naszych zawodników, w której obok

kadrowiczów weźmie udział około 40 lekkoatletów NRD.

— Co sądzi Pan o polskiej lekkoatletyce?

— Jest to sport nr 1. Ta dyscyplina, według mnie, zdystansowała wszechwładną piłkę nożną.

Rozm. T. P.

PZKol. na wczasach?

PZKol rozpisal na 21 lipca wyścigi szosowe na dystansie 25 km wyłącznie dla niestowarzyszonych. Wyścigi mają się odbyć we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych oraz w Poznaniu.

Kilkudziesięciu młodzieńców próbowało w ostatnich dniach zgłosić się do zawodów w sekretariacie PZKol przy pl. Kolegiackim 17 w godz. od 17-19, niestety — nadaremnie.

Sekretariat zamknął na cztery spusty. Wczasy? (p)

Krótko

NAJWIĘKSZY WYDARZENIE w dotychczasowej historii polskiego sportu żużlowego, będzie europejski finał o tytuł mistrza świata w dniu Święta Narodowego w Warszawie. Na bieźni wystąpi 16 żużlowców, reprezentujących nast. kraje: Szwecję — 8 zawodników, Polskę — 4 zawodników (Tkocz, Kajzer, Maj i Kupczyński), NRF — 2, Norwegię i Czechosłowację — po 1.

PRZED TRUDNYM ZADANIEM stanie Kongres Olimpijski, który zbierze się w maju 1959 roku. Ma on zadecydować o miejscu przyszłych Igrzysk Olimpijskich. Organizacji Olimpiady w 1964 roku pragną się podjąć: Moskwa, Los Angeles, Tokio, Wiedeń i inne. Wydaje się jednak, że największe szanse posiada stolica Japonii.

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE odbędą się wyścigi samochodowe na stadionie. Taką imprezę oglądać będzie można 22 lipca na Stadionie Śląskim, który może pomieścić ponad 100 tysięcy widzów.

Wioślarze Poznania w Gdańsku

Na dorocznym czwórmeczu wioślarskim rozgrywanym pomiędzy reprezentacjami Warszawy, Gdańska, Poznania i Bydgoszczy, który tym razem odbędzie się 21 i 22 bm. na Wybrzeżu, wioślarze poznańscy obsadzą 20 biegów (na 22) w konkurencji kobiet i mężczyzn. Poznań wystąpi jednak osłabiony brakiem kilku zawodników AZS. Drużynę towarzyszącą przeza Güttler i kierownik Czerwiński. (x)